Nr. 93. Kraków, 23 Kwietnia — Niedziela Rok 1876.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na rok | na kwartał | na 2 miesiące | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|---|
| Miejscowa w Krakowie | złr. 20 | złr. 5 | złr. 4 | złr. 2 |
| Pocztą w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 5 | „ 2·50 |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | „ 32 | „ 8 | „ 6 | „ 3 |

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**

**W Krakowie:** Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.


## Kraków 22 kwietnia.

Choćby nam zarzucono, że nadużywamy wolności pisania o jednym i tym samym przedmiocie, wracamy dziś znowu do tej sprawy, którą przypominaliśmy codziennie od początku sesyi, i niestety czynić tego może nie przestaniemy aż do chwili zamknięcia Sejmu. Kładziemy zaś tak silny nacisk na wzięcie pod rozprawy wniosku p. Dunajewskiego i towarzyszy, nie tylko dla tego, że w przekonaniu naszem jest on jedynym na tegorocznej sesyi wnioskiem zasadniczej i wyższej doniosłości, ale dla tego przedewszystkiem, że chodzi nam o godność Sejmu, o objaw jego żywotności, o dowód, iż działalność jego sięga po za sferę spraw bieżących, po. za formalności, powiemy, biurokratycznego tylko znaczenia, że chodzi nam jeszcze o wyjaśnienie postępowania komisyi z wnioskami samoistnemi. Niezrozumiałą jest bowiem dla nas taktyka pewnej części, nader nawet zasłużonych posłów, odraczania lub całkowitego pomijania tych wniosków, z któremi w zasadzie się nie zgadzają. Nie pojmujemy, jak z doświadczoną najlepszą wiarą koryfeuszów naszych sejmowych może się zgadzać ten sposób milczącego majoryzowania wszelkich dążeń reformy.

Od początku istnienia Sejmów lwowskich, objawiały się dwa prądy w łonie stronnictwa konserwatywnego: prąd konserwatyzmu opartego na strzeżeniu *status quo* i konserwatyzmu dążącego do reformy. Dwa te prądy ścierały się z sobą tak w kwestyach politycznych, jak i ustawodawczych, i pierwszy odnosił dotąd zwykle zwycięztwa. Prąd ów konserwatyzmu *status quo* przeważał szalę we wszystkich stanowczych chwilach, jak w kwestyach politycznych dnia 2 marca 1867 r., jak w sprawie rezolucyi, jak przy pierwszych rozprawach nad ustawą gminną i ordynacyi powiatowej. We wszystkich tych sprawach stronnictwo reformy zdołało zaledwie naznaczyć swoją dążność; zwyciężała zawsze większość przeciwna zasadniczej reformie lub zasadniczej walce. Harmonia mimo tego między temi dwoma odcieniami była niezachwianą, bo opartą na szanowaniu wolności zdania i postanowień większości, które mniejszość przyjmowała i popierała w Wiedniu i we Lwowie z zupełną solidarnością, lubo w gruncie nie zgadzała się na nie. Wszelako o ile błędów politycznych odrobić trudno, o tyle znów błędy popełnione w ustawodawczych pracach wymagają śpiesznej poprawy i zmiany, bo organizacya kraju miasto postępu okazuje zupełny rozkład. Dotkliwe doświadczenia odniesione na polu połowicznej autonomii, fakta społeczne bijące w oczy a wskazujące, że na dotychczasowej drodze nie ma możliwego wyjścia, że trzeba się cofnąć i przerobić to co się dorywczo tylko i na błędnych podstawach zorganizowało, wszystko to nie przekonało może jeszcze przeciwników reformy, konserwatystów *quand même*. Gdyby jednak w dążeniach reformy upatrywali tylko niebezpieczeństwa, w takim nawet razie nie mieliby jeszcze prawa odmawiać wyzwu do zasadniczej walki; gdyby z projektem reformy występowali nie już doświadczeni konserwatyści, ale radykalni socyaliści, to i wtenczas byłoby rzeczą, co najmniej niewłaściwą, odmawiać im możności rozprawienia się o ich przekonania i dążenia.

Bezwzględna obrona zupełnego *status quo*, bez odwagi wypowiedzenia jej otwarcie, sprzeciwianie się uparte każdej zmianie, oczywiście doprowadzić musi do zupełnej inercyi. Taką też cechę od lat kilku przybrały rozprawy Sejmu galicyjskiego. Zdawałoby się niemal, że sami uszczuplamy zakres już i tak ścieśniony naszej kompetencyi sejmowej, ograniczając się jedynie na załatwianiu tylko tych spraw, które z urzędu są obowiązkiem, jak budżet, załatwianie petycyj, sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, itp. Czasem jeszcze z biura Wydziału krajowego wyjdzie jakiś niewinny projekt szczegółu dotyczący, który uzupełnia ubogi repertoar sejmowych przedstawień, a i ten jeżeli dotyczy *status quo*, bywa odrzucany. Zachodzi obawa, że tą drogą doprowadzimy Sejm do nicości, że my sami dopomożemy do zniżenia go do roli rady departamentowej lub sejmu prowincyonalnego w Prusiech. Zaiste, nie wartoby dla tak błachych spraw i dla prostej tylko konstytucyjnej formalności, wystawiać się na odsłanianie tak dotkliwych ran, jakie w czasie rozpraw sejmowych spór z Rusinami przedstawia. Lecz nie, Sejm nie utracił swego wysokiego znaczenia i wielkiej dla kraju wagi, mnogość spraw żywotnych, zasadniczych kwestyj, czeka jego rozstrzygnienia, potrzeba tylko, aby postawił sobie dodatni program działania i nie cofał się przed każdą reformą.

Nie przesądzamy wcale ważnych powodów, jakie zapewne kierują przeciwnikami wniosku p. Dunajewskiego, a raczej krakowskiego projektu organizacyi administracyjnej, ale pragniemy tylko starcia zdań o zasady w tym projekcie postawione. Nie wątpimy, że wnioskodawcy są gotowi przyjąć w wielu punktach modyfikacye i kompromisy, ale mają prawo żądać, żeby przynajmniej ich wniosek nie był rzucony pod stół, żeby doszedł do Izby i stał się tam przedmiotem otwartego i nieuprzedzonego rozbioru.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

**Lwów** 21 kwietnia.

*23cie posiedzenie Sejmu krajowego.*

Pomiędzy petycyami dziś wniesionemi znajduje się: petycya Towarzystwa gospodarskiego o przyjęcie na kraj gwarancyi oprocentowania kapitału potrzebnego na urządzenie składów zbożowych; petycya krakowskiego Towarzystwa muzycznego o subwencyę; kilku gmin instytucyj o ustanowienie w Stanisławowie filii banku narodowego, i petycya p. Ignacego Struszkiewicza o zasiłek 7000 złr. na wytępienie kornika, zagrażającego sąsiednim lasom.

Petycyę tę ostatnią odesłano do Wydziału krajowego jako komisyi do załatwienia. Pierwotny wniosek był „do urzędowania“ — co jednak sprostował p. Paweł Popiel.

P. Zenon Krzeczunowicz przedłożył wniosek, ażeby do rzędu kolei żelaznych przez Sejm rządowi jako nagłe i dla kraju potrzebne poleconych zaliczono kolej Szigetu przez Waraholę, na Buczacz i Husiatyn a względnie do Podwołoczysk prowadzić się mającą.

Wniosek ten po uznaniu jego nagłości odesłano bez drukowania do komisyi drogowej.

P. Kocyłowski przedkłada wniosek naglący o wezwanie rządu, aby w drodze ustawodawczej postarał się o podwyższenie żołdu dla wojska do podwójnej wysokości. Wniosek ten, poparty przez p. Golejewskiego uznano za nagły i odesłano bez drukowania do komisyi admininistracyjnej.

P. Skrzyński interpeluje marszałka, co się dzieje ze szkołą weterynaryi i szkołą kucia koni. Marszałek odpowiada, iż udzieli interpelacyę tę Wydziałowi krajowemu.

Potem przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą budowniczą dla miasta Lwowa i doprowadzono obrady do § 47.

O godzinie $2^{1}/_{2}$ odroczył marszałek posiedzenie do godziny 4ej popołudniu.

**Lwów** 21 kwietnia.

*23cie posiedzenie sejmowe* (wieczorne).

Całe posiedzenie zajęły dalsze obrady nad ustawą budowniczą dla m. Lwowa. P. Krzeczunowicz był niewyczerpany pod względem poprawek, które wywoływały dyskusyę, lecz prawie wszystkie upadały. W końcu poczęto niektóre działy przyjmować ryczałtowo, ponieważ p. Krzeczunowicz, który zastrzegł był sobie głos do wszystkich paragrafów, zrzekł się tegoż co do niektórych. Cała ustawa zawierająca 80 paragrafów i ustawa wprowadzająca, składająca się z 3 artykułów przyjęte zostały w drugiem czytaniu.

Trzecie czytanie odłożono na później, ponieważ zachodzi potrzeba ustylizowania niektórych paragrafów w ciągu dyskusyi zmienionych.

O godz. 8 zamknął marszałek posiedzenie, zapowiadając przyszłe na jutro o godzinie 9 rano. Pierwszym przedmiotem jutrzejszego porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi budżetowej o subwencyi na inżyniera kultury krajowej towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie, drugim wniosek X. Chełmeckiego o udzieleniu wsparcia duchowieństwu, a następnie preliminarz funduszów krajowych na r. 1877.

**Lwów** 21 kwietnia.

Już trzeci dzień sejm krajowy galicyjski pracuje wyłącznie prawie dla miasta Lwowa. Bez względu na ważne a liczne zadania, bez względu na krótkość czasu, jaki jeszcze do obrad nad innemi sprawami zostaje, sejm zmuszony jest trzeci dzień już obradować nad przedmiotem czysto tylko lokalnego znaczenia, o ustawie budowniczej dla miasta Lwowa. Godzinami obraduje nad szerokością gzymsów, wystaw sklepowych, wysokością stopni schodów, długością kominów, zastanawia się i głosuje jak mają być piece stawiane, rozważa, czy mówić o dymnikach lub o okienkach w dachu, rozmyśla nad tem, czy „wielkość podwórz jest zależną od ich kształtu“, jak to napisane jest w projekcie, czy kształt „zależny jest od ich wielkości“, jak twierdzi p. Kowalski, i w jaki sposób ma być „wypośrodkowaną“ (*sic*) wielkość podwórz i t. p. — wszystko to z takim spokojem i swobodą, jak gdyby jeszcze przynajmniej na miesiące liczył czas swego istnienia. Wobec takiego traktowania przedmiotu mówić o możliwem niezałatwieniu wniosku p. Dunajewskiego dla braku czasu, wygląda cokolwiek na ironię. Już trzeci z rzędu wniosek odraczający sejm odrzuca — dziś bowiem p. Golejewski wnosił ponownie, aby przedmiot odroczyć do poniedziałku, by w ciągu tego czasu komisya, zaprosiwszy wnioskodawców pp. Krzeczunowicza i Kowalskiego, zbadała raz jeszcze całą ustawę i ponownie przedłożyła ją w poniedziałek. Wniosek ten, motywowany wszystkiemi względami, jakie przemawiały za ustąpieniem sprawy lokalnej mniejszej wagi wobec tylu ważniejszych, cały kraj obchodzących a pilnych spraw, upadł nieznaczną większością!...

Trzeba jednakże przyznać, że winę marnotrawstwa czasu ponosi w wielkiej części komisya administracyjna. Jak bowiem sama w swem sprawozdaniu przyznaje, nie miała czasu usunąć wszystkich nawet stylistycznych usterek tej ustawy. Czy wobec tego można się spodziewać, aby usunęła wszystkie merytoryczne błędy i wadliwości projektu? Dyskusya dowodzi, że tak się nie stało. P. Krzeczunowicz przy każdym niemal §fie wytyka po kilka błędów bądź technicznych, bądź stylistycznych, które sejm — jakby w przystępie złego humoru prawie zawsze odrzuca, a które jednakże często bardzo są trafne — a przy jednym §fie p. Kowalski wytknął komisyi po rusku, że stylizacya jest nie polską, że treść jest zawiłą i niejasną — p. Smarzewski zaś zmuszony był literalnie przetłumaczyć na polskie — polski referat komisyi. Nie można się tedy dziwić p. Krzeczunowiczowi, że wobec odrzucenia wniosku swego na odroczenie przedmiotu, nie chce dopuścić, aby sejm z narażeniem powagi swej, podobną w pośpiechu i niedbale wygotowaną ustawę wydał; nie można go obwiniać, że stał się przyczyną straty czasu dla sejmu. Można się jednakże dziwić komisyi, że z podobnym elaboratem wystąpiła przed sejmem, że — uznając wadliwość ustawy, sprzeciwiała się odroczeniu przedmiotu i upierała się, aby traktować przedmiot w pełnej Izbie. Tylko nadzwyczajna ważność przedmiotu lub niezbędna konieczność uchwalenia tegoż mogłaby to usprawiedliwić. Taka konieczność jednakże tu nie zachodzi. Lwów tak długo obchodził się bez nowej ustawy budowniczej, że jeszcze jeden rok bezpiecznie mógłby poczekać, gdyż spodziewać się należy, że się w ciągu tego czasu nie zawali, owszem bez ustawy nowej zabudowuje się porządnie i regularnie i nie ma wcale nagłej potrzeby ustawy nowej. Inne sejmy ustawy budownicze przyjmowały bez dyskusyi *en bloc*, mogąc polegać na organach fachowych, które takowe wypracowały, i na komisyach, które je zbadały. Nie zdarzyło się — o ile mi wiadomo — aby sejm w czysto technicznych kwestyach, poprawiał ustawę budowniczą. Jedynem tedy wyjściem było odesłanie wadliwego projektu do komisyi — albo przejście nad nim na teraz do porządku dziennego, a podjęcie przedmiotu dobrze już opracowanego na następnej sesyi.

Komisya kultury krajowej ukończyła już obrady swe nad wnioskiem p. Abrahamowicza o reformie ustawy leśnej i proponuje wezwać rząd, ażeby przedłożył najbliższemu Sejmowi projekt ustawy leśnej z szczególnem uwzględnieniem odrębnych stósunków przyrodniczych i ekonomicznych kraju naszego, uwidocznionych w elaboracie ankiety lasowej, zwołanej przez Rząd przy końcu r. 1875.

Kiedy już mowa o ustawie leśnej, to mogę wam donieść, że ankieta, o której mowa w poważnym wniosku, w ciągu wielkiego tygodnia ukończyła obrady swe uchwaleniem ostatecznej redakcyi swych uchwał w r. z. powziętych.

W sprawie wniosku p. Zolla względem uregulowania feryj w szkołach średnich, komisya edukacyjna proponuje wezwać rząd, aby ferye Bożego narodzenia rozpoczynały się 23 grudnia i trwały tam, gdzie niema świąt ruskich, aż do 1 stycznia, aby dzień popielcowy i dzień zaduszny uważane były za feryalne, aby w wielkim tygodniu poniedziałek i wtorek, tak samo jak dawniej przeznaczone były na odbywanie czynności religijnych, a w końcu, aby z przyczyn ważnych krajowa Rada szkolna mogła przeznaczyć do odbywania pomienionych czynności tam, gdzie jest więcej szkół średnich, dla niektórych z nich poniedziałki i wtorki innego tygodnia w wielkim poście. Sprawozdawcą jest X. Chełmecki.

Dzisiejszy dzień poświęcony był wyłącznie obradom nad nową ustawą budowniczą dla m. Lwowa. Jutro rozpoczną się obrady o budżecie.

**Lwów** 21 kwietnia.

? Przykrą sensacyę w kołach poselskich wywołała wiadomość, że rząd nietylko nie myśli założyć w kraju naszym szkoły weterynaryi, ale nawet odmawia pomocy swojéj do założenia i wyposażenia takiéj szkoły kosztem kraju.

Jest to z jednéj strony dowodem, jak mało rząd troszczy się o najżywotniejsze nawet potrzeby kraju, a z drugiéj strony, jak bezwzględnie w ministerstwie traktowane są sprawy weterynaryjne w ogóle.

Możnaby mniemać, że sprawy weterynaryjne w ogóle, a mianowicie zakładów naukowych weterynaryjnych w szczególności, w korzystnem są położeniu, mając w radzie ministrów wielu opiekunów, a to: ministra oświaty z tytułu, że są szkołami, ministra spraw wewnętrznych z tytułu, że stoją w związku ze sprawami zdrowia; ministra rolnictwa z tytułu, że opiekują się jedną z najważniejszych gałęzi rolnictwa; ministrów wojny i obrony krajowéj z tytułu związku z chowem koni, a nareszcie zakład weterynaryjny we Lwowie ministra Ziemiałkowskiego z tytułu ważności tego zakładu dla kraju, którego ma być orędownikiem w radzie korony. Tymczasem na zakładzie weterynaryjnym we Lwowie sprawdziło się przysłowie ludowe: gdzie gospodyń sześć, niema co jeść. Pomimo tylu opiekunów w radzie ministrów, pomimo oczywistéj potrzeby utworzenia takiego zakładu, pomimo znacznych ofiar przez kraj w tym celu poczynionych, pomimo ustnych a nawet pisemnych po części przyrzeczeń ze strony różnych ministrów; odmawia rząd ostatecznie wszelkiéj pomocy w celu utworzenia takiego zakładu we Lwowie.

Dla należytego pojęcia doniosłości téj sprawy i przebiegu jéj podnieść wypada, że rokowania o założenie zakładu tego rodzaju we Lwowie toczą się od lat kilkudziesięciu, że jeszcze byłe stany wydzieliły pewną kwotę z funduszu domestykalnego, i utworzyły osobny fundusz w tym celu, który nosił nazwę funduszu szkoły kucia koni.

Następnie była ta sprawa kilkakrotnie w sejmie poruszaną, i Wydział krajowy otrzymał polecenie podjęcia jéj.

Gdy zatem toczyły się między rządem a Wydziałem krajowym rokowania o utworzenie szkoły gospodarstwa krajowego, a referent spraw kultury krajowéj bawił z tego powodu w Wiedniu, i miewał co do niéj konferencye z ministrami Ziemiałkowskim i Chlumeckim, podówczas ministrem rolnictwa, poruszył wobec obu ministrów ważność téj sprawy nietylko dla kraju naszego, ale także dla całéj monarchii, a mianowicie dla jéj stolicy Wiednia, którą zaopatruje w bardzo znacznéj części kraj nasz w mięso, i przedstawił im osobny memoryał Wydziału krajowego na statystycznych datach oparty, uzasadniający potrzebę a nawet konieczność utworzenia zakładu weterynaryjnego we Lwowie. Przedłożenia te doznały najprzychylniejszego przyjęcia ze strony panów ministrów, mówiono nawet o cyfrach, a w konferencyach z ministrem Ziemiałkowskim zastanawiano się nawet nad wyborem miejscowości na utworzenie takiego zakładu najodpowiedniejszéj.

Cóż dziwnego zatem, że Wydział krajowy, trzymając się zasady „qu'il faut battre le fer tant qu'il est chaud“, przystąpił natychmiast do nabycia realności na ten cel za odpowiedniejszą uznanej, a Sejm w jesieni roku 1874 zamienił w uchwałę zgodne wnioski komisyi kultury krajowej i Wydziału krajowego dążącego do założenia zakładu weterynaryi we Lwowie.

Uchwała ta stanowiąca o użyciu znacznej części krajowego majątku zakładowego, bo całego funduszu szkoły kucia koni, i znacznej części funduszu kultury krajowej, potrzebowała zatwierdzenia cesarskiego, i otrzymała je.

W wykonaniu tej uchwały przystąpił Wydział krajowy znacznym nakładem do przekształcenia nabytej realności na szkołę weterynaryi i na szpital dla zwierząt.

Tymczasem poruszoną została w Radzie państwa przez posła Heilsberga sprawa tworzenia zakładów weterynaryjnych kosztem skarbu Państwa, co dało Sejmowi powód do cofnięcia poprzedniej uchwały

## Część literacko-artystyczna.

## Z CZECH.

### III.

Bułgarya i jej historya. J. Ch. Engel. Konstanty Jireczek. Diejiny národa bulhorského. Emanuel Bozdiech. Svieta pan w županu.

Ze wszystkich narodów europejskiej Turcyi, Bułgarowie odznaczają się nietylko liczbą ale i stanowiskiem, jakie w handlu i przemyśle wschodnio-europejskim zajęli. Narodowe ich życie, podobnie jak w Czechach, rozbudzać się zaczęło dopiero na początku niniejszego wieku, a nadzwyczajny postęp, jaki w tej mozolnej pracy odrodzenia od samego początku spostrzegać się dawał, zwrócił na nich uwagę całej prawie Europy. Zajęcie to zaczęło się objawiać nietylko pilnem śledzeniem politycznych wypadków w Bułgaryi, ale zarazem naukowemi badaniami jej historyi, etnografii i literatury. Już w r. 1797 historyk niemiecki J. Ch. Engel wydał w Hall krytyczny przebieg dziejów narodu bułgarskiego, od tego czasu wyszło wprawdzie wiele cennych monografij i prac źródłowych, ale dokładnej na nowszych badaniach opartej historyi ani literatura bułgarska ani żadna inna nie posiadała. Dopiero w tych czasach jeden z młodszych literatów czeskich podjął się tej pracy.

Pan Konstanty Józef Jireczek, syn Józefa b. ministra zajmującego od lat tylu w literaturze czeskiej tak pierwszorzędne miejsce, wnuk Pawła Szafarzyka a synowiec Hermenegilda Jireczka znakomitego znawcy starosławiańskiego prawa, od samego początku swego literackiego zawodu, poświęcił się wyłącznie badaniom historyi i literatury południowych Słowian. W tym celu odbył on niejednokrotne podróże na południe, najlepiej jednakże i najdokładniej zwiedził Bułgaryę. Owocem tych jego naukowych wycieczek, był cały szereg pojedynczych sprawozdań i rozpraw po rozmaitych czasopismach czeskich porozrzucanych. Pierwszą zaś obszerniejszą w tym przedmiocie jest pracą bibliegrafia nowobułgarskiej literutury wydana w r. 1872 w Wiedniu. Konst. Jireczek nabrał przy tem takiej wprawy w języku badanego przez siebie narodu, że wiele z swych rozpraw pisał także po bułgarsku. Przez lat kilka młody nasz autor pracował nad ułożeniem dokładnej historyi bułgarskiej, na nowszych opartej zasadach. Do napisania dzieła tego użył nie tylko wszystkich drobniejszych prac europejskich literatur tyczących się Bułgaryi, ale sięgnął do najdawniejszych źródeł, tak krajowych, jak i zagranicznych.

Na podstawie tych badań przedstawił obrazowo rozwój narodu bułgarskiego, od najdawniejszych czasów aż do naszej doby, zbaczając, gdzie tylko tego wymagała potrzeba, do historyi sąsiednich krajów Bułgaryi, Grecyi, Serbii i Rumunii. Cenne to dzieło opuściło właśnie nie dawno prasę p. t. *Diejiny nàroda bulharského.*

Na początku znajdujemy pogląd geograficzny. Potem następuje starożytna historya krajów obecnie przez Bułgarów zamieszkałych, osiedlenie się Słowian na półwyspie bałkańskim, historya zaś średniowieczna ciągnie się aż do przyjścia Turków i obalenia dawnych carstw słowiańskich.

Do tej części autor dołączył etnograficzny przegląd półwyspu z doby średniowiecznej, szczegółowy opis zwyczajów i obyczajów starobułgarskich i historyę starobułgarskiej literatury. Część trzecią zajmuje: epoka turecka Kirdżali, pochody ruskie nad Dunaj, odrodzenie narodowe w Bułgaryi, próby rewolucyjne i walka kościelna aż do r. 1870. P. Jireczek dzieło swe zakończył przeglądem piśmiennictwa nowobułgarskiego: etnograficznym opisem dzisiejszych Bułgarów.

Historya ta p. Jireczka jest najbardziej źródłowem i najdokładniejszem dziełem, jakie w tym przedmiocie w całej europejskiej literaturze istnieje. Wyszła ona równocześnie w trzech językach: czeskim, niemieckim i francuskim, co ją czyni przystępną i dla nieznających rodzinnej mowy autora. Z obowiązku sprawozdawcy pomówić także musimy o najnowszej komedyi Emanuela Bozdiecha p. t. *Svieta pan w županu*, (Pan świata w szlafroku), która parę tygodni temu na scenie czeskiej w Pradze przedstawioną została. Bozdiech należy bezwątpienia do pierwszorzędnych komedyopisarzy czeskich. Nie jest on może tak płodnym jak Kajetan Tyl lub Klicpera, którzy na wzór naszego Korzeniowskiego, scenicznemi swemi utworami starali się w Czechach narodowego ducha rozbudzić; ale nieliczne prace jego, odznaczają się pod względem artystycznym daleko większą wartością od poprzednich autorów. Wogóle w dramatycznej literaturze czeskiej jedna uderzyła nas wada. Młodsi autorowie czescy nie szukają do swych utworów przedmiotu w dziejach ojczystych tak przecież w dramatyczne momenta bogatych, ale biorą go z historyi innych narodów. Błąd ten kardynalny zarzucić musiemy szczególnie p. Bozdiechowi. Dwie poprzednie komedye jego: *Z doby cotillonów* i *Zkouszka statnikowa.* (Proba dyplomaty), które mu słuszny zjednały rozgłos, nie zostały osnute na tle ojczystem. Bohaterem też ostatniej komedyi, o której właśnie mówić mamy, jest także cesarz Francuzów, Napoleon I. Autor obrał sobie chwilę w której dawna republika batawska ma być przemienioną w królestwo Holandyi. Kto ma zasiąść na tym przez „Pana świata“ nowoutworzonym tronie? To historyczna podstawa na której się wznosi cała budowa komedyi, a celem jej przedstawienie Napoleona w jego życiu prywatnem, w kole rodzinnem, udowodnienie że nawet geniuszowie ludzkości nie są wyłączeni z tego ogólnego prawa, które tak do skonale skreślił nasz książę poeta, mówiąc „że my rządzim światem, a nami kobiety“. Ten rząd kobiet, tę potęgę i urok miłości roztoczył autor przed oczyma widza.

Młody i przystojny adjutant cesarski hr. Flahault miał szczęście pozyskania łaski nie tylko „pana świata“ ale i dwóch sióstr jego ks. Elizy Bacciochi i ks. Pauliny Borghese. Jednakże więcej jak przyjazne uczucia sióstr cesarskich nie znalazły wzajemności, sercem bowiem młodego adjutanta zawładnęła znakomita artystka ówczesna Mar. Georges. Równocześnie panna Georges grą swoją i pięknością zwróciła na siebie uwagę cesarza, który zajęty piękną artystką, pragnie bliżej się z nią poznać, do czego za pośrednika, niedomyślając się wzajemnego stosunku, używa swego adjutanta. Rzecz się tak miała. Nadworny jubiler cesarski Duperron posiada prześliczny dyadem brylantowy, słynący pod nazwą dyademu królowej Golkońskiej. Klejnot ten podobał się bardzo cesarzowej Józefinie, cesarz jednakże z powodu jego drogości, odmówił swej małżonce tego podarku. Hr. Flahault dowiedział się od jubilera, że dyadem podobał się również pannie Georges. Nie mogąc go sam dla swej kochanki kupić, zaproponował nabytek ten cesarzowi, gdy ten prosił go o radę, czem mógłby wspomnianą artystkę uszczęśliwić. Tym sposobem dyadem dostaje się do rąk panny Georges. Obie siostry cesarskie słysząc, że republika batawska ma być przemienioną w królestwo, zapragnęły nowej korony, a nie chcąc tracić Flahaulta, proponują go przez swych niedołężnych mężów na posła francuskiego przy królestwie holenderskiem. Cesarz jednakże znając doskonale ograniczoność obu swoich szwagrów, nigdy o tej kandydaturze na seryo myśleć nie chciał; bojąc się jednakże wojny domowej, obiecuje obu siostrom wypełnienie ich pragnień. Tymczasem cesarzowa Józefina „cierpiąca na migrenę“ z powodu odmówienia dyademu, dowiaduje się z *Moniteura*, że klejnot ten jako dar wspaniałomyślnego Cesarza, przeszedł w ręce panny Georges. Migrena zamienia się w mdłości, cesarz zrozpaczony przeklina redaktorów swego dziennika, przez Flahaulta o tym darze zawiadomionych, a chcąc uspokoić swoją małżonkę, każe adjutantowi przyznać się do tego daru, czem podejrzliwość cesarzowej uspokojoną zostaje. Siostry zaś cesarza dowiadując się o tajemnej miłości Flahaulta, obmyślają zemstę, a wykupiwszy przez swych notaryuszów weksle młodego adjutanta, wsadzają go do więzienia. Napoleon dla złagodzenia Józefiny postanawia kupić jej dyadem podobnej wartości jak ten, który dostał się w ręce panny Georges. Nadarza mu się do tego doskonała sposobność. Panna Georges dowiedziawszy się bowiem o uwięzieniu Flahaulta, sprzedaje swój dyadem, płaci długi swego kochanka, który odtąd staje się jej narzeczonym. Dyadem przechodzi na własność cesarzowej, ale tylko na krótką chwilę, gdyż Józefina dowiedziawszy się o pięknym czynie nadwornej aktorki, ofiaruje go przyszłej hrabinie Flahault.

Najzręczniéj rozwiązał autor kwestyę korony holenderskiéj. Brat cesarza Ludwik Bonaparte ożeniony z Hortensyą Bauharnais, żali się przed Napoleonem na to, że jego małżonka, dnie całe trawi u swéj matki, opuszczając zupełnie swego męża. Napoleon zaś z swojéj strony spostrzegł, że powodem wszystkich niezadowoleń i migren Józefiny jest właśnie jéj córka, która ciągle ją podbudza i skłania do większych względem męża wymagań i kaprysów. Dla powrócenia więc bratu żony, a zapewnienia sobie w domu pokoju nie ma innéj rady, jak oddalenia Hortensyi od matki, co najłatwiéj uskutecznić oddaniem korony holenderskiéj Ludwikowi.

Nie będziemy się rozszerzać nad krytyką téj komedyi, ma ona wiele wad i błędów, rzecz to niezaprzeczona, a w całéj jéj budowie znać doskonale wpływ szkoły francuskiéj, pilnie przez autora studyowanéj. W Pradze przyjętą ona została bardzo dobrze, na piaszczystéj bowiem pustyni oryginalnych dramatycznych utworów czeskich, wdzięczny to bezwątpienia kwiatek, szkoda tylko, że na obcéj zerwany niwie.

swojej w tej sprawie i do wezwania rządu, ażeby założył i utrzymywał we Lwowie kosztem skarbu państwa zakład weterynaryjny, w którym to celu ofiarował kraj państwu realność przez się nabytą i urządzoną i roczną subwencyę w sumie 2,000 złr. w. a.

Podczas budżetowej debaty w Radzie Państwa, przyrzekł minister Lasser w odpowiedzi na zapytanie posła Jaworskiego, że życzeniu Galicyi w tej mierze rząd zadość uczynić nieomieszka.

Z tego stanu sprawy wypływa, jak niespodziewaną była odmówna odpowiedź rządu, i jak przykre musiała wywrzeć wrażenie na posłach zajmujących się nią, i pojmujących jej doniosłość.

Temu zapatrywaniu dała wyraz interpelacya dziś do Wydziału krajowego wystósowana przez posła Skrzyńskiego i towarzyszy; zdaje się jednak, że na tem nie poprzestaną, lecz jeszcze przed zamknięciem sesyi sejmowej powziętą zostanie w tej sprawie uchwała stanowcza.

Kto wie czy niebyłoby, równie jak co do szkoły Dublańskiej i wtej sprawie najstósowniejszą rzeczą, powziąć uchwałę zgodną z przeszłorocznym wnioskiem Wydziału krajowego?

---

**Wiedeń** 21 kwietnia.

*(R.)* Po dzisiejszych dziennikach wiedeńskich mniemać możecie, że byłem może zbyt optymistycznym w liście wczorajszym, przedstawiając ugodę jako już gotową i załatwioną. Pisałem, że jeszcze wiele pozostaje do zrobienia, ale że ugodę uważać należy dziś już za zawartą. Ministrowie węgierscy zgodzili się na wszystko, prosząc tylko o kilkodniową zwłokę celem porozumienia się z stronnictwem w Peszcie. Rzecz jasna, że rozchodzi się o ustępstwa ze strony Węgier, albowiem w przeciwnym razie nie byłoby potrzeba wycieczki do Pesztu. Skoro atoli p. Tisza okazuje się skłonnym do ustępstw, t. j. skoro uznaje ich potrzebę, to nikt w Węgrzech nie zechce współubiegać się z nim o palmę patryotyzmu, t. j. nikt nie zechce być bardziej węgierskim od p. Tiszy, czyli innemi słowy — jeżeli p. Tisza przystaje na punkta ugodne, nie trudno mu będzie przekonać większość sejmu węgierskiego i uzyskać potwierdzenie ugody. P. Tisza jadąc do Pesztu pragnie co do odpowiedzialności podzielić się z kołami parlamentarnemi. Rozumie się samo przez się, że większość sejmowa może oświadczyć, iż nie przystaje na ugodę, w takim razie p. Tisza poda się do dymisyi; lecz ewentualności tej nie przewidujemy wcale, choćby dla tego, ponieważ ustępstwa, jakie robi p. Tisza, wynikają z obecnej sytuacyi na wewnątrz i na zewnątrz, sytuacyi nie bardzo przyjaznej wzrostowi żywiołu madiarskiego. Obraz stanu ugody kreślony przez *Nową Pressę* dzisiejszą, zdaje nam się być dość wiernym. Sprawa taryfy cłowej jest załatwioną, również zgodzono się na niezmienność stosunku kwot na sprawy wspólne, jak niemniej jest nadzieja przedłużenia terminu wypowiedzenia dotąd dziesięcioletniego; sporne są sprawa bankowa i sprawa restytucyi dochodów z podatków niestałych, a raczej tylko w zawieszeniu aż do powrotu ministrów węgierskich z Pesztu. Jeżeli — o czem wątpić nie należy — Węgrzy przystaną, to można powiedzieć, że ocalą swoją i hr. Andrassego pozycyę europejską. Wobec faktu, że ugoda jest tyle, co gotową, nieco komicznie brzmi wiadomość o wczorajszej konferencyi kilkudziesięciu deputowanych z dolnej Austryi, celem zajęcia pewnego stanowiska w sprawie rokowań z Węgrami. Przypomina to trochę sikawkę po pożarze. Pomimo pomyślnego stanu rokowań z Węgrami giełda do sił przyjść nie może. Niepewność sytuacyi wewnętrznej była zatem tylko jednym czynnikiem niepokojącym, pozostają: sytuacya zagraniczna, przesilenie finansowe, zresztą brak zaufania zagranicy, wysyłającej papiery austryackie na giełdę wiedeńską celem sprzedaży.

Pogłoska o spotkaniu się N. Pana z Carem w Ems wraca każdej wiosny — bez podstawy. Gdyby zjazd tego roku przyszedł do skutku, o czem wszelako niema mowy, to zaniepokoiłby raczej opinię publiczną z obawy przed wspólną akcyą obu państw. Ze wszystkich stron, urzędowych i nieurzędowych, słychać tylko ciągłe zapewnienia, że pokój tego roku nie będzie naruszonym. Zapewniają, że Rosya — choćby prowadziła grę najbardziej dwuznaczną — nie potrzebuje wcale wojny dla dopięcia celów swoich, albowiem Turcya sama przez się rozsypie się, bez wmieszania się obcych mocarstw. Jeszcze przez długi czas — rana powstania i bankructwa jadzić się będzie w Turcyi, dopóki państwo Ottomańskie nie rozpadnie się i dopóki Rosya nie będzie gotowa; wówczas dopiero powstaną trudności i zawikłania co do kwestyi: czem zastąpić Turcyę? Sułtan tymczasem gromadzi w pałacu swoim skarby złota, jakby w przewidzeniu katastrofy.

---

**Paryż** 18 kwietnia.

*(B.)* Wybory niedzielne, tak samo jak poprzednie w Paryżu, nie przyniosły prawie rezultatu. W Marsylii tylko i w Lille kandydaci skrajnej lewicy otrzymali większość absolutną. W Paryżu (okręg XVII) w Bordeaux i w departamencie Cher nastąpić musi wybór ściślejszy. Zauważyć jednakże wypada, jak mało wyborców korzysta z powszechnego głosowania. W Bordeaux na 24,000 zapisanych wyborców, zaledwie 11,400 głosowało, większość przeto wstrzymała się od głosowania. Z jakich przyczyn? trudno zaiste przypuszczać, aby taka abstencya była systematyczną i zakrawać mogła na protestacyę przeciw stawianym kandydatom. Lecz jest widoczna obojętność na sprawy publiczne, tem bardziej pożałowania godna, że wątpliwości nie ulega, iż pochodzi od stronnictw znajdujących się dzisiaj w mniejszości, gdy przeciwnie radykalni poczytują sobie za obowiązek złożyć swoje wotum. Taką samą niemal obojętność znajdujemy w Paryżu, gdzie na 20,500 wyborców XVII okręgu głosowało 14,000; w Marsylii na 14,000 zapisanych głosowało 8,000; w Lille na 16,000 było 11,000 głosujących. W najlepszym więc razie zaledwie $^2/_3$ części wyborców spieszy do urny.

Pokazuje się, że tyle rozgłoszony fakt interdyktu rzuconego na p. de Falloux przez biskupa Freppela trzeba będzie zredukować do bardzo drobnych rozmiarów. *La Semaine réligieuse* dyecezyi d'Angers, zaprzecza, jakoby władza dyecezyalna była powzięła z własnego ramienia decyzyę w tej sprawie. Pozostaje więc na teraz tylko fakt protestacyi biskupiej przeciw tranzakcyi zawartej między szpitalem i probostwem Segré, wystarczający dla umotywowania podróży p. de Falloux do Paryża i jego rokowań z nuncyuszem, z arcybiskupem Paryża i z ministrem wyznań.

*Journal officiel* zamieszcza już trzeci dekret dotyczący powszechnej wystawy r. 1878. Dekret ten stanowi, iż niezależnie od corocznej wystawy sztuk pięknych będzie w r. 1878 przyłączoną do powszechnej także wystawa międzynarodowa dzieł sztuki artystów żyjących. Poprzedni dekret zajmował się w istocie tylko wystawą przemysłową i podobno wahano się z przyłączeniem do niej wystawy sztuk pięknych. Lecz rząd wziąwszy inicyatywę wystawy bez uprzedniego odwołania się do Izb, obecnie jest zdecydowany wytrwać w przedsięwzięciu i zająć wobec tej sprawy stanowisko wyczerpujące, aby mu Izby nie robiły trudności w przyznaniu potrzebnych kredytów. Zresztą myśl ta powszechnej wystawy tak powszechne pobudza zajęcie, że trudno wątpić o zupełnej pod tym względem uległości Izb. Tymczasem dzienniki dyskutują gorąco rozmaite projekta dotyczące miejsca, gdzie ma stanąć wystawa. Projekt, o którym wspominałem w przeszłym liście, za punkt oparcia proponujący pałac Tuillerie, a będący dziełem inżyniera Bienne, jest najżywiej dyskutowanym. Zdawałoby się, że nad tym projektem dziennikarstwo zamyśla stoczyć walną bitwę tem bardziej, że jego autor dla przeprowadzenia projektu nie żąda subwencyi rządowej, tylko proponuje otwarcie na sześć miesięcy, loteryi przeznaczonej na pokrycie kosztów budowlanych. Jakkolwiek na razie projekt ten zdaje się być dość fantastycznym, a nawet dla wewnętrznych komunikacyj, w pewnej mierze niedogodnym, lecz zawiera w sobie z innej strony tyle powabów wielkości i dogodności dla samejże wystawy, iż może odniesie zwycięstwo.

Od rozpoczęcia parlamentarnych feryj główną troską gabinetu zdaje się być owa organiczna ustawa o municypalnościach, którą Ricard obiecał przedłożyć Izbom natychmiast po powrocie z feryj. Komisya pozaparlamentarna zajmująca się tą ustawą przyjęła już dział I ustawy, traktujący o nominacyi merów, która ma być pozostawioną rządowi z obowiązkiem czerpania z łona rad municypalnych we wszystkich gminach mających znaczenie administracyjne, to jest w stołecznych tak departamentów, jak okręgów i kantonów. Gminy tylko nie wchodzące do tej administracyjnej sieci, a liczące mniej niż 20,000 ludności będą miały prawo wybierania sobie merów przez rady municypalne. Wiadomość o takim systemie już przyjętym w zasadzie przez rząd, stała się przyczyną, że wielu merów nominowanych za poprzedniego gabinetu a wziętych z poza rad municypalnych, podaje się do dymisyi. Rząd zastępuje ich tymczasowo przez członków właściwych rad gminnych, na co radykalni sarkają, chcieliby bowiem, aby te nominacye tymczasowe, dziś już za stanowcze uważanemi były, aby rząd w ten sposób jeszcze przed przyjęciem ustawy organicznej wyparł się wspólności z poprzednim gabinetem. Zapominają, że podobne uprzedzenie uchwały Izb, w przeciwnym kierunku, poczytanoby gabinetowi za uzurpacyę władzy prawodawczej.

Za dymisyami merów, nastąpiło też kilka dymisyj wyższych urzędników wewnętrznej administracyi. Prefekt dep. Cantal, de Chayelles przeniesiony ostatnim dekretem do dep. Hautes Pyrénées, przesłał ministrowi dymisyę, wyznając, że choć przeniesiony, nie zmieniłby swych zasad i systemu postępowania, gdyby w administracyi pozostał. Inny pod-prefekt z Langres, hr. de Brosses, przesłał swoją dymisyę najprzód na ręce marszałka, a w dni kilka później do ministra, wyznając, że przyczyną tego kroku jest nowy program rządowy, który „stawia zachowawczych urzędników w niemożności oddawania użytecznych usług sprawie porządku". Radykalni są oburzeni na ministra za miękkość, z jaką ograniczył się na przyjęciu tej dymisyi. Organ Gambetty obwinia za to nawet marszałka, przypominając mu obowiązki i prerogatywy wszelkiej hierarchii i twierdząc, że w odpowiedzi na samo bezpośrednie przesłanie na jego ręce swojej dymisyi, pod-prefekt, który odważył się pominąć swego bezpośredniego szefa, ministra spraw wewnętrznych, powinien był być oddalonym z urzędu.

---

**Rzym** 15 kwietnia.

Jeden z dzienników radykalnych podnosi, że ministrowie zbyt często ucztują. Pod tytułem „Ministrowie u stołu" ogłasza on krótki artykuł w następujących słowach: „Na całej linii same tylko bankiety; bankiet u dworu, bankiet u posła francuzkiego, bankiety w hotelu Molaro dla delegowanych z Salerna, bankiet u posła szwajcarskiego, wieczór u bar. Keudella dla hr. Moltke". Wątpię, czy ministrowie tak się zapatrują, jak dziennikarz radykalny na te „przymusowe roboty" stołu, lecz nie od nich zależy dać się zastąpić u posła francuzkiego redaktorom np. *Capitale* lub medyolańskiego *Secolo*. Według tego, co tu słyszę, nowy gabinet chce trzymać się polityki umiarkowanej, roztropnej i zachowawczej, o ile być nią może polityka włoskiego gabinetu.

Uważano tu w ostatnich dniach rozmaite postacie, mało wzbudzające zaufania, któremi mają być jak mówią, dawni reprezentanci stronnictwa czynu. Mieli oni tu przybyć dla naradzenia się nad postawą, jaką przybrać im należy wobec nowego rządu. Jeżeli najbardziej wpływowi są zdania, że nie wypada stawiać przeszkód nowemu gabinetowi, wielu innych nalega, aby zbiorowe uczynić oświadczenie, w którem byłoby powiedzianem, że zasady ich i aspiracye są w zupełnej niezgodzie (sic) z polityką obecnego rządu. Przedmiotem najżywszych ataków ze strony organów stronnictwa postępowego jest zawsze p. Melegari minister spraw zagranicznych. Kwestya Nigry jest zawsze i więcej niż kiedy ich upodobaną zwrotką, lecz nie zdaje się prawdopodobnem, aby załatwioną była odpowiednio ich życzeniom. Zapewniano mnie ze strony dobrze świadomej, że ten dyplomata włoski wróci do Paryża, unosząc z sobą ponowny wyraz zaufania gabinetu. Ukazały się tu interesujące odkrycia w przedmiocie spraw wewnętrznych w formie listów, przez radzcę stanu p. Lini, b. sekretarza ilnego w tem ministeryum i wielką wywierają sensacyę.

P. Lini twierdzi, że istniał legion korespondentów urzędowych, mających dostarczać kopij dziennikom „dobrze myślącym" w stolicy i na prowincyi. Korespondenci, którzy nie byli urzędnikami, otrzymywali honoraryum od 200 do 2000 fr. miesięcznie.

W d. 12 b. m. była rocznica powrotu Ojca św. do Rzymu z Gaety, dokąd wyjechał w skutku rewolucyi rzymskiej w r. 1848. Wiadomo, że wyjazd Ojca św. zdecydowało morderstwo hr. Rossi, ugodzonego nieznajomą ręką. Dzień 12 kwietnia jest i z innego powodu pamiętną rocznicą dla Ojca św. W dniu tym w r. 1855 zapadła się nagle podłoga w komnacie, w której znajdował się ze swoim dworem, odprawiwszy nabożeństwo w kościele św. Agnieszki za murami, a ani Papież, ani nikt z jego orszaku nie doznał szwanku. Corocznie w dniu tym odbywa się na miejscu ceremonia pamiątkowa, a jeden z fresków przypomina ten wypadek, w którym Ojciec św. i jego całe otoczenie uznali cudowną opiekę Opatrzności.

Wielki tydzień kończy się a w tym roku Rzym nie widział jeszcze Ojca św. odprawiającego nabożeństwo, co nadawało dawniej taki urok majestatowi uroczystości religijnych. W innych czasach Papież opuszczał Kwirynał z całym swoim dworem w niedzielę palmową i udawał się do bazyliki watykańskiej, gdzie błogosławił i rozdzielał palmy. Po ceremonii tej następowała procesya i msza odprawiona przez jednego z kardynałów, przy której Papież obecnym był na tronie. Potem następował powrot Papieża wraz z orszakiem do Kwirynału.

W wielki czwartek Papież obecnym bywał na sumie, a w piątek przewodniczył ceremonii mycia nóg, wzniosłemu i rzewnemu widowisku, wobec tysięcy wiernych przybyłych ze wszystkich stron świata. Dziś Ojciec św. widzi się zamkniętym w pałacu watykańskim i pozbawionym pociechy i radości, jaką mu sprawiały te pobożne ceremonie, i pozbawiać musi wiernych swego widoku, który ich umacniał; pozostaje on tam spokojny, pełen rezygnacyi i pogody ducha, oczekując godziny naznaczonej przez Boga, który wszystko co robi, robi dobrze.

---

**Londyn** 13 kwietnia.

Parlament bawi obecnie na feryach wielkanocnych. Pierwszy oddział sesyi jest już więc zamknięty i można utworzyć sobie sąd o jego ogóle.

Parlament dużo zapewne pracował, przedłużał posiedzenia swe do późnych godzin częściej niż to było w zwyczaju w tym peryodzie roku. Jednak mało zrobił i rząd bardzo opóźnił się z tegorocznym programem.

Urok ministerstwa na wielkie również narażony był niebezpieczeństwo i p. Disraeli stracił swój wpływ na ciało wyborcze. Takt i zręczność uchodziły za naczelne przymioty pierwszego ministra, a właśnie pod tym względem zgrzeszył. Jego pierwszy okólnik o zbiegłych niewolnikach był błędem, którego każdy inny mąż stanu miernéj przezorności byłby uniknął, lecz drugi okólnik i jego opór w cofnięciu go po zamianowaniu komisyi królewskiéj, jest niepojętym krokiem. Stronnicy p. Disraelego oburzeni byli przeciw niemu, że ich wtrącił w to gniazdo os, lecz w duchu wierności dla stronnictwa wotowali z swym przywódzcą, w pewnych okolicznościach nawet wbrew wewnętrznemu przekonaniu, i ocalili go tym sposobem od zupełnéj porażki. Lecz zaledwo mieli czas ochłonąć ze złego humoru, gdy p. Disraeli postawił ich znów w kwestyi pogrzebów religijnych, na przełomie między wiernością dla karności stronnictwa i zobowiązaniami, jakie przyjęli wobec wyborców. P. Disraeli przeciwstawił proste i bezwzględne *non possumus* propozycyi p. Morgana, dążącéj do otwarcia cmentarzy dla sekty „Dissenters". Naraził on sławę względnego swego liberalizmu i popularność swego stronnictwa, przybierając tę postawę nieprzejednaną w kwestyi, któréj załatwienia pragnie cały kraj i dla któréj nawet biskupi ustanowionego Kościoła gotowi byli poczynić niejakie koncesye.

Winą jest rządu, że się naraził na to, iż go oskarżono o dworacką uległość z powodu, że nie wytoczył procesu księciu Leiningen i kapitanowi Welch, komendantom jachtu królowy, który zatopił okręt „Mirltetive."

Bil o nadzorze okrętów kupieckich, który rząd zamierzył wprowadzić całkowicie przed wielkanocą, doszedł dopiero do 15go paragrafu.

Polityka zagraniczna p. Disraelego to samo sprawiła rozczarowanie. Zakupno akcyj kanału Sueskiego nie wydało zpodziewanych owoców. Ponieważ ugoda atakowaną była przez stronników rządu jak n. p. Sir H. D. Volff, musi ona dawać powód do krytyki. Sama w sobie stanowiła ona dobre i zręczne umieszczanie kapitałów, lecz w ślad za nią nastąpiły wahania się i paroksyzmy obawy co do reorganizacyi spraw egipskich, które publiczność angielską w najgorszy wprowadziły humor. Opinia publiczna nie pragnie tu, aby Anglia brała w ręce na własne niebezpieczeństwo sprawę Egiptu, lecz lęka się aby, gdy Anglia odmówi swojej pomocy, Chedyw, który jest dziś jej przyjacielem, nie stał się jej śmiertelnym nieprzyjacielem. Na nieszczęście *Times* i jeden czy dwa inne dzienniki używają pod tym względem języka, będącego w dysharmonii z powszechnym prądem opinii publicznej, który mogłby w błąd wprowadzić zagranicę co do prawdziwego ducha opinii publicznej w Anglii.

Wogóle ministeryum skompromitowało się przez swą chwiejność, a straty jakie ztąd wynikły dla właścicieli tytułów egipskich i dla handlu egipskiego, zniweczyły korzyści moralne i polityczne, jakie zrazu obiecywało zakupno akcyj kanału Sueskiego.

Lecz jakkolwiek rząd postradał wziętość swą u ciała wyborczego i popularność u publiczności wogóle, może jednakże liczyć na silne i zwarte stronnictwo w Izbie. Konserwatyści nie rozpadają się na frakcye, jak ich przeciwnicy którzy się dzielą na radykałów, whigów, autonomistów irlandzkich *(Home Rulers)*, przeciwnie tworzą oni falangę silną liczbą i postawą.

Z podobną większością może sobie p. Disraeli obiecywać dłuższe istnienie. Przeciwnie opozycya bynajmniej nie zyskała na spójności i na zręczności kierunku. Jest ona bardziej podzieloną niż kiedykolwiek. Lord Hartington jest to dość dobry *leader*, lecz o tyle jest niższym od p. Gladstona nawet z jego manią teologii bismarkowskiej, że schodzi na 2gi lub na 3ci plan ile razy b. pierwszy minister ukaże się na scenie. P. Gladstone mimowolnie może podkopuje karność stronnictwa liberalnego ilekroć wmiesza się do rozpraw. Zresztą lorda Hartingtona nie słuchają i nie lubią radykaliści z powodu jego zasad arystokratycznych. Radykaliści wzdychają za powrotem p. Gladsona jako *leadera* wszystkich stronnictw. Skutkiem tego stanu moralnego opozycyi liberalnej, nie umiała ona korzystać z błędów popełnionych przez rząd.

Królowa nie poprzestając na przedłużeniu o cztery dni swego pobytu w Baden, zapowiada, jak mówią, drugą swoją podróż do Niemiec w końcu lata, gdzie daleko dłużej ma pozostać. Największa część czasu ma być wtedy poświęconą poufnym odwiedzinom cesarzowej Augusty. Należałoby pragnąć w interesie monarchini, aby wiadomość ta się nie potwierdziła. Nie można sobie taić, że popularność królowej Wiktoryi niegdyś tak wielka, bynajmniej się nie wzmaga lecz owszem znika skutkiem dłuższego jej usunięcia się z widowni. Dość atoli ukazać się jej publicznie, aby wzbudzić wspomnienie dawniejszych czasów; lecz jeżeli ciągle usuwać się będzie z przed oczu swych poddanych i w Niemczech ulubiony swój pobyt powtarzać, szmery zamienią się w krzyki i oziębłość zastąpi przywiązanie. Niemcy bowiem pomimo usiłowań kliki Bismarkowskiej nie są lubieni w Anglii, jak się o tem przekonać było można w tych dniach z odmówienia zaprosin do Berlina 1go pułku gwardyi przybocznej, jakie mu przesłał pruski klub „Unii", wzywając go do wzięcia udziału w grze *Polo*. (*Polo* jest to dawna szkocka gra w kolby, wśród której biorący udział zamiast odbywać ją piechotą, siedzą na maleńkich *pony*. Zabawa ta świeżo została wznowioną i bardzo jest w armii angielskiej ulubioną).

Prusacy ofiarowali oficerom angielskim świetną gościnność, niemniej jednak ich propozycya została odrzuconą. Być może, że korpus gwardyi przybocznej, na który królowa wywiera wpływ bezpośredni i osobisty, później skłoniony zostanie pewnemi względami zmienić swoje pierwsze postanowienie, lecz wrażenie pierwszej odmowy niemniej pozostanie. Odmowa ta zresztą jest całkiem usprawiedliwioną, przypomniawszy sobie, że pułkownik 1go pułku gwardyi p. Kreith Frazer aresztowany został w Wersalu i bardzo źle traktowany przez Prusaków podczas ostatniej wojny, jak również trzej oficerowie, którzy mu towarzyszyli, gdyż ich posądzono o sympatyę dla Francuzów i ponieważ protestowali z dowodami w ręku przeciw ohydnej potwarzy, że Francuzi dręczyli jeńców wojennych.

---

Pierwszy prezes sądu najwyższego i kasacyjnego nadał opróżnioną w tymże sądzie posadę adjunkta sekretarza Rady bar. Dr Adamowi Budwińskiemu, adjunktowi sądu kraj. lwowskiego.

---

**Wiedeń** 21 kwietnia. Czytamy w *Wiener Ztg*: W obwodzie Krakowskim i Tarnopolskim są już ułożone taryfy szacunkowe w myśl § 33 ustawy o regulacyi podatku gruntowego. Ponieważ i lwowska komisya krajowa ukończy wkrótce swą pracę w tym kierunku, przeto można spodziewać się, że w r. 1876 we wszystkich królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, przeprowadzone zostanie oszacowanie na wielkie rozmiary.

— Ankieta mająca zbadać obecne położenie ekonomiczne w Austryi ukonstytuowała się d. 18 b. m. i odbyła w tym dniu drugie posiedzenie. Przewodniczył prezes Izby handlowej wiedeńskiej, p. Gögl. Radca Izby handlowej Ziffer rozwinął program czynności komisyi. Według tego programu ma komisya zająć się: a) sprawami kolejowemi, głównie zaś oznaczeniem granicy subwencyonowania towarzystw kolejowych przez państwo i zbadaniem, o ile austryacko-węgierska sieć kolejowa odpowiada rzeczywistym potrzebom i czy sieć ta jest racyonalnie założoną; b) zbadaniem środków, zapomocą których mogłyby nasze papiery wartościowe odzyskać zagranicą zaufanie; c) zbadaniem środków, zapomocą których możnaby podnieść handel i przemysł; d) zbadaniem środków, zapomocą których możnaby ożywić napowrót przedsiębiorstwa budowlane; e) zastanowić się nad tem, czy przez regulacyę rzek, zakładanie i ulepszanie dróg krajowych nie możnaby podnieść produktywności ekonomicznej. Do zbadania kwestyi kolejowej wybrała ankieta osobną komisyę z 7 członków a mianowicie z pp. Gustawa Epsteina, Maks. Gomperza, Dr Grossa, Alfreda Lindheima, Dr Mauthnera, Dr Sochora i Ziffra.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 22 kwietnia. W Akademii umiejętności odbyło się d. 20 kwietnia posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem Dyrektora Dr Czerwiakowskiego. Przewodniczący przedstawił nadesłaną rozprawę Dr Fr. Kamieńskiego: *Kilka spostrzeżeń nad rozwojem Ramienicowatych (Characeae)*. Prof. Dr Karliński przedłożył dwie nadesłane prace prof. Wachlowskiego: *Zastósowanie Potencyału do zadań elektrostatycznych* i *O funkcyi działania sił wzrastających w odwrotnym stosunku z pierwszą potęgą odległości*. Prof. Dr Kuczyński przedstawił nadesłaną pracę p. Eust. Petiona: *Nowa hipoteza krzepnięcia cementu i wapna wodotrwałego*, tudzież rozprawę prof. Żmurki: *O ważności i zastósowaniu funkcyi oskulacyjnej w rachunku przemienności oraz odpowiedź na uwagi* Dr Mertensa *dotyczące tego przedmiotu*. Wszystkie te prace z wyjątkiem ostatniej oddane zostały do ocenienia Członkom Akademii. Rozprawa zaś prof. Żmurki przesłaną została Komitetowi redakcyjnemu. Prof. Dr Czerwiakowski wraz z Dr Janczewskim zdali sprawę o rozprawie Dr Kamieńskiego: *Porównawcza Anatomia Pierwiosnkowatych (Primulaceae)*. Na wniosek sprawozdawców odesłano tę rozprawę Komitetowi redakcyjnemu. Nakoniec prof. Dr Karliński odczytał drugą część swej pracy: *O okresowych zmianach ciepłoty powietrza w Krakowie*, w której skreślił obraz rocznego przebiegu ciepłoty w Krakowie, na podstawie 50 letnich obserwacyj, robionych na tutejszem obserwatoryum. Tę pracę odesłano do Komitetu redakcyjnego.

— Dla wygnanych lub internowanych księży w Wielkopolsce otrzymaliśmy od X. Rybickiego dziekana z Wierzchosławic 12 złr., dla XX. Unitów od W. P. 1 złr.

— Przypomnieć należy, że obchód „Rękawki," który z powodu deszczu nie przyszedł do skutku we wtorek, odłożony został na dzień jutrzejszy.

— Jutro rozpoczyna się dwutygodniowy jarmark wiosenny w Krakowie.

— Jutro w niedzielę od godz. 12ej do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się wykład p. Bronisława Ryxa „O gospodarstwie wiejskiem i domowem kobiecem — wykład 13ty: hodowla trzody chlewnej".

— Na wystawę sztuk pięknych przybył obraz olejny „Matki Boskiej" p. Izydora Jabłońskiego.

— Na wystawę przesłał p. Vallent przebywający tu portrecista z Paryża, którego już kilka wizerunków z natury zdjętych zwróciło na siebie uwagę, portret młodej osoby uderzający podobieństwem rysów.

— Wczoraj już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy telegram z Okocima z d. 21 o godz. 4ej w tych słowach: Pożar — spłonęło 9 domów, rozerwano 7. Straże okocimska i brzeska dokazywały cudów; niebezpieczeństwo minęło.

— We Lwowie stanąć ma na placu Krakowskim bazar targowy, żelazny, na podmurowaniu. Urząd budowniczy miejski nie ogłosił konkursu na tę budowę, ale wezwał niektóre fabryki wyrobów żelaznych do przedłożenia planów i kosztorysów, a mianowicie trzy fabryki we Lwowie, trzy w Wiedniu, 1 Arcyks. Albrechta w Cieszynie. Zapewne nie wiedział urząd budowniczy lwowski o istnieniu więcej fabryk, oraz aby prócz we Lwowie były jakieś fabryki w kraju. Przyjął zaś z przedłożonych planów, projekt fabryki Mildego z Wiednia z kosztorysem na 35,000 złr.; Inne roboty około tego bazaru kosztować mają złr. 20,000.

— Dyrektor ruchu kolei żelaznej Czerniowieckiej p. Juliusz Schreiber powołany został do Wiednia na referenta handlowego przy głównym zarządzie tej kolei.

— We Lwowie zastrzelił się wczoraj czeladnik lakierniczy Władysław Maciejowski.

— Leśniczy w Rybotyczy, w powiecie Bireckim, Michał Łuczko zawadził d. 28 z. m. strzelbą o krzak i cały nabój wpakował sobie w bok, skutkiem czego padł bez duszy.

— N. 16 *Prawnika* zawiera: Projekt rządowy do cywilnej procedury sądowej; — Kilka uwag do rozbioru kwestyi, w jaki sposób załatwioną być ma sprawa w razie niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego do rozprawy głównej w postępowaniu w przypadkach przekroczeń (dok.), skreślił Henryk Feuerman; — Praktyka sądowa i administracyjna; — Korespondencya; — Wiadomości potoczne.

— Księgarz Lewenthal w Warszawie nabył prawo wydania wszystkich dzieł śp. Dr Józefa Kremera i rozpoczyna ich wydanie kompletne.

— W nocy d. 17 kwietnia popełniono w Kielcach straszną zbrodnię. Dwóch żołnierzy wdarło się do mieszkania grabarza żydowskiego i wymordowało całą rodzinę, nie przebaczywszy kilkumiesięcznemu niemowlęciu. Zabili pięć osób a dwie inne ciężko poranili. Przyczyną napadu zbójeckiego była chciwość. Dwie ciężko ranione osoby zeznały, że żołnierze domagali się pieniędzy. Zostały po nich dwie pałki, któremi mordowali swoje ofiary i czapka żołnierska z pułku połockiego.

— Jeszcze d. 14 b. m. woda Odry wyrzuciła na brzeg pod wsią Pilśnicą poniżej Wrocławia zwłoki porządnie ubranego mężczyzny, mogącego mieć lat około 50. Dopiero onegdaj poznano w nim Józefa Chełmickiego, właściciela Gościejowic pod Koźminem, który ostatni raz widziany był w Poznaniu d. 29 marca i jak wiadomo, miał przy sobie znaczne pieniądze. Z oględzin zwłok przekonano się, że śmierć nastąpiła w skutku utonięcia. Nikt nie wiedział, że Chełmicki wyjechał do Wrocławia. Zawsze więc jakaś tajemnica okrywa ten wypadek, zwłaszcza, że pieniędzy nie znaleziono przy utopionym.

— Obecnie występuje w operze *Linda de Chamounix* w medyolańskim teatrze „S. Radegonda" jako prima-donna p. Karolina De-Lis. Kilka dzienników miejscowych, które mamy pod ręką, wyraża się o wspomnianej śpiewaczce z wielkiemi pochwałami, a publiczność gorącemi przyjmuje ją oklaskami i nieraz zmusza do powtórzenia ustępów silniejsze wywierających wrażenie. Owacye jakie spotykają w Medyolanie p. De-Lis nie mogą być u nas obojętne, jest to bowiem krakowianka p. Wessely, która pod obcem nazwiskiem zjednała sobie za granicą sławę. P. De-Lis jak piszą ma głos piękny, sympatyczny, brzmiący i równie zdolny do wyrażenia rzewności i melancholii jak namiętności. Na maj i czerwiec zaangażowaną jest p. De-Lis do Londynu na szereg koncertów, a być może że później da się słyszeć i u nas w swojem rodzinnem mieście.

— O kilka mil od Belfort odkryto pieczarę, a w niej wielką liczbę skieletów ludzkich oraz nieco kości zwierząt przedpotopowych z rodzajów jelenia błotnistego i świni, naczynia kamienne, urny i matę plecioną z sitowia w różny rysunek. Archeolog Vocelot opisuje te skielety, jedne na pół leżące z głową podniesioną, inne w postaci siedzącej, do koła skrzepłym w kamień namułem utrzymane w takiej pozycyi; byli to ludzie smukłej postawy, wzrostu wielkiego, pięknej budowy czaszek, twarzy pociągłej. Archeolog ten z namułu skamieniałego wyciąga wniosek, że skielety te leżą tam od 5-6000 lat. Żydzi liczą od stworzenia świata 5637 lat, a od potopu 3981 lat. Wielkie zaś jest prawdopodobieństwo, że zabytki pieczary wspomnionej sięgają czasu potopu.

**Teatr.** Dziś w sobotę dnia 22 kwietnia, na dochód Rufina Morozowicza, po raz pierwszy, operetka w 3ch odsłonach Fr. Suppe'go, tłumaczenie Juliana Miłkowskiego: *Lekka kawalerya*. — Jutro w niedzielę dnia 23 kwietnia, na dochód Kazimierza Hoffmanna, po raz drugi toż samo. Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 21 kwietnia pogoda, gorąco; termometr od 9·8 doszedł do 27·5 C. Barometr z małym ruchem; dnia 22 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 738.3 milimetrów, termometru 14·8 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 23 kwietnia: Śgo Wojciecha biskupa męczennika; w poniedziałek dnia 24 kwietnia: Śgo Jerzego męczennika.

---

*Wykaz zmarłych w Krakowie*

od dnia 14go kwietnia do dnia 21go kwietnia i na cmentarzu w Krakowie pochowanych.

Kołaczyńska Katarzyna, lat 75, przy familii, na uwiąd starczy; Dziób Stanisław, lat 50, wyrobnik, na tętniak aorty; Chlipalski Kazimierz, lat 53, górnik, na zapalenie nerek; Nowak Jakób, lat 60, wyrobnik, na rozedmę płuc; Maślak Antoni, lat 46, wyrobnik, na suchoty płuc; Pieron Błażej, lat 50, młynarz, na zapalenie oskrzeli; Kauzal Franciszek, lat 74, mosiężnik, na zgorzelinę nóg; Klubowa Katarzyna, lat 34, żona wyrobnika, na uwięzgnięcie kiszek; Kwaśniak Marcin, lat 40, wyrobnik, na przepuklinę; Kustowski Julian, lat 6, syn stróża plantacyj, na dławiec krtani; Litwin Józef, lat 9, syn krawca, na dławiec krtani; Plucińska Zuzanna, lat 48, wdowa, wyrobnica, na suchoty płuc; Jędrzejsikowa Jadwiga, lat 55, żona wieśniaka, na zapalenie płuc; Kaniowska Marya, lat 75, wdowa, wyrobnica, na rozedmę płuc; Schmidt Józef, lat 33, posuwacz wagonów, zabity podczas przesuwania wozów; Mitoń Franciszek, lat 39, wyrobnik, na zapalenie płuc; Górecka Paulina, lat 24, córka kupca, na padaczkę; Josek Henryk, lat 16, uczeń introligatorski, na zapalenie otrzewi; Wałaszek Tomasz, lat 55, czeladnik krawiecki, przywieziony do szpitala umierający.

Na cmentarzu Kazimierskim pochowani zostali:

Timberg Chawa, lat 30, przekupka, na zapalenie płuc; Langer Izrael, lat 56, szkólnik, na niedomykalność zastawki kończystej.

Oprócz tego dzieci do lat 5 zmarło 16, mianowicie: na zapalenie płuc 2; na wodną puchlinę mózgu 1; na ospę 1; na nieżyt kiszek i zanik 2; na biegunkę 1; na rozwój niedostateczny 2; na koklusz 2; na suchoty 5.

## Sprawy sądowe.

**Kraków** 22go kwietnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

*W poniedziałek d. 24 b. m.:* Antoniego, Wojciecha i Jana Kornasiów o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Więckowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Stanisława Mazura o gwałt publiczny; Wincentego Stany o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Kaszuby o ciężkie uszkodzenie ciała. Prócz tego 18 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek d. 25 b. m.:* Agaty Malczykowy o oszustwo; Walentego Gołębia o kradzież; Stanisława Wojasa o kradzież; Gabryela Gutmanna o oszustwo; Franciszka Wosmiewskiego o kradzież; Józefa Zawary o kradzież; Józefa Biedrawy o ciężkie uszkodzenie ciała. *We środę d. 26 b. m.:* Maryanny Dudek i Bartłomieja Laskowskiego o oszustwo; Kazimierza Komrzy i Władysława Barnosa o kradzież;

Franciszka Solowskiego o kradzież; Jędrzeja Kociołka o kradzież. *We czwartek d. 27 b. m.:* Antoniny Wielebniowskiej o kradzież; Józefa Kozaka o kradzież; Michała Niznika o oszustwo; Jana Dziadowca o kradzież; Barbary Kubalowy o kradzież. *W piątek d. 28 b. m.:* Józefa Pana o ciężkie uszkodzenie ciała; Apolonii Kwadrans o kradzież; Franciszka Jaskoły o gwałt publiczny; Beniamina Auerfelda o kradzież. Prócz tego 12 rozpraw apelacyjnych. *W sobotę d. 29 b. m.:* Józefa Więcka o oszustwo; Józefa Fijaka o ciężkie uszkodzenie ciała; Alfonsa Grafczyńskiego o oszustwo.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### *Glina ogniotrwała w Krakowskiem.*

I.

Wielka obfitość gliny ogniotrwałej w obwodzie Krakowskim nie została dotychczas tak zużytkowaną, jakby to być mogło. Jeżeli zastanowimy się nad tem, jakie kapitały mogłyby wpłynąć do kraju, czy to pośrednio czy też bezpośrednio, gdyby glina ta została należycie wyzyskaną, przyjdziemy do przekonania, że przez dzisiejszą niedostateczność eksploatacyi leży odłogiem obfite źródło dochodu i zarobku.

Ogniotrwała glina galicyjska jako osobliwość w dziedzinie mineralogii, spotyka się w państwie Niemieckiem z silną konkurencyą i musi tam dopiero wyrabiać sobie prawo obywatelstwa. W samej Galicyi ma ona po swojej stronie wszystkie korzyści, przy których może odnieść zwycięstwo w walce konkurencyjnej; dotychczasowe jednak kroki nie doprowadzą do pożądanego rezultatu. Niektórzy właściciele kopalń dali niezbite dowody, że chodzi im o jaknajłatwiejsze choć małe zyski i w tym celu wydzierżawili swe kopalnie spekulantom, którzy nie troszcząc się bynajmniej o olbrzymie szkody wyrządzane krajowi przez prowadzenie nieracyonalnej gospodarki górniczej, dążą również do jaknajrychlejszego zbogacenia się. Tacy spekulanci, niszczą poprostu kopalnie i pozostawiają je właścicielom w takim stanie, iż chcąc je odbudować albo też udoskonalić potrzeba posiadać znaczne kapitały.

Dowodem na to są olbrzymie kopce *(Halden)* utworzone z gliny ogniotrwałej w przeciągu lat 20 dokoła takich kopalń, kopce niszczone ustawicznie przez deszcze ulewne. Koła interesowane powinny wytężyć całą swą działalność w tym kierunku, ażeby te bogate zapasy gliny ogniotrwałej nagromadzone dokoła kopalń, a dotychczas niezużytkowane ani przez właścicieli ani też przez dzierżawców, znalazły przecież odbiorców. Aż do najnowszych czasów nie miały te zapasy gliny ogniotrwałej, spoczywające w kopcach, żadnej wartości, albowiem tylko nieznaczna ich część miała odbyt do fabryk cegieł ogniotrwałych. Owe kopce są ogromnym ciężarem tak dla górnictwa jak dla właściciela kopalń. Eksploatacya kopalni staje się znacznie droższą, jeżeli dokoła kopalni powstają olbrzymie kopce, albowiem na nich musi spocząć także materyał świeżo z ziemi wydobyty. Im wyższa mogiła, tem trudniej dostać się na jej szczyt, tem większe koszta, tem mniejszy dochód.

Z tych to powodów powinni właściciele kopalń gliny ogniotrwałej starać się wszelkiemi siłami o jak najrychlejsze pozbycie się materyału nagromadzonego w kopcach, który to materyał nie przedstawia dla nich żadnej wartości.

Był czas, w którym górnoszląskie kopalnie węgla kamiennego miały niesłychane kłopoty z kurzem węglanym. Nie miały one kupców na te prochy. Byłyby najchętniej darowały ten materyał, cóż? kiedy nie było nikogo, ktoby mógł był poradzić, co począć z tym zawadzającym materyałem! Dopiero puszczenie w ruch pieców pierścieniowatych, tudzież ulepszenie rusztów wybawiło owe kopalnie z kłopotu, a dzisiaj reprezentuje ów, niegdyś tak poniewierany proch węglany pewną wartość i ma swoje ceny, tak samo jak i inne rodzaje węgla kamiennego. Jest to wskazówką i w naszym wypadku, co czynić należy w celu pozbycia się i stosownego spieniężenia ogniotrwałej gliny nagromadzonej w olbrzymich kopcach.

Przedewszystkiem chodzi o pozbycie się tych zapasów. Nie należy tu wcale zważać na cenę, za jaką oddaje się towar; przeciwnie, jeżeli produkt surowy ma odejść na dalekie targi, na których dotychczas był całkiem nieznany, należy go oddać bezpłatnie. Tylko tym sposobem może galicyjska glina ogniotrwała nabrać rozgłosu za granicą a gdy fabrykanci zagraniczni przekonają się o przewybornej jakości tej gliny, naówczas zgłoszą się sami i wówczas będzie pora do naznaczenia właściwej ceny za ten produkt ziemny.

Dopóki glina ogniotrwała dawaną będzie reflektantom bezpłatnie albo po bardzo umiarkowanych cenach, korzystać będą z kopalni oczywiście tylko robotnicy. Mogiły będą musiały być skopane; glina będzie musiała być wywiezioną; wszystko to wymaga pracy rąk ludzkich. Tym sposobem nastręczy się robotnikom sposobność do pracy a przez pracę ciągłą wzmoże sie dobrobyt klasy pracującej. Ale prócz robotników znajdą zarobek także włościanie z okolicy, którzy mają dostarczać podwody do przewozu gliny skopanej i przez zimę, w której najczęściej cierpi włościanin niedostatek dla braku zarobku, mogą zarobić dość znaczne kwoty na przyzwoite utrzymanie. Oto są pierwsze korzyści z takiego uprzątania gliny ogniotrwałej, nagromadzonej w mogiłach dokoła kopalń i leżącej tam bezużytecznie przez długie lata.

*(Dokończenie nastąpi).*

### *Strona finansowa zakupna kolei żelaznych niemieckich na rachunek państwa.*

Wobec silnego postanowienia, z jakiem ks. Bismark do przeprowadzenia zamiaru zakupienia kolei żelaznych niemieckich na rachunek rządu przystępuje, zdaje się, że wszystkie inne względy, będą musiały zamilknąć, a przynajmniej większości zdolnej do sprzeciwienia się woli żelaznego kanclerza, ani w sejmie pruskim, ani w parlamencie Rzeszy Niemieckiej nie zgromadzą. Jeden tylko wzgląd, jeśli się stanie zręcznie przeprowadzonej dyskusyi przedmiotem, może przechylić szalę zwycięstwa na stronę opozycyi, a tym jest wzgląd finansowy, możność wykazania, że zakupno kolei żelaznych sprowadzi stały deficyt do budżetu Rzeszy Niemieckiej, deficyt, który z czasem mógłby się stać przyczyną niemożności obracania tak wielkich sum na utrzymanie wojska, jakich się dzisiaj na ten cel zużywa.

Materyałów do obliczania różnicy, jaka ztąd w budżecie niemieckim zajść może, dostarczył nam znany znawca spraw kolejowych były minister wirtembergski Varnbüler. Otą są zestawione przezeń liczby:

Suma przeciętna czystego dochodu wszystkich kolei żelaznych z sześciu lat obliczona wynosi 6 1/10 %, a że kapitał zakładowy całej sieci kolejowej niemieckiej wynosi 6,149,390,760 marek, to też ogólny dochód roczny obliczyć się musi na 368,963,445 marek.

Ponieważ, właściciele obecni kolei żelaznych wynagrodzonymi być mają rentą 4 procentową w sposób odpowiedni dzisiejszej wartości kolei żelaznych, kapitał ogólny ich wartości wyrazi się więc sumą; 9,224,086,126 marek. Suma ta wzrośnie jednak jeszcze znacznie przez to, że już dziś w wyrachowaniu na sprzedaż koleje żelazne nie robią wystarczających reparacyj i materyału swego należycie nie uzupełniają. Kapitał ten wznieść się więc łatwo może do sumy 10 miliardów marek, której odpowiada ciężar roczny 400 milionów marek. A że dochód przeciętny wynosi tylko 368 milionów, pierwszy zaraz nieodzowny deficyt wynosić będzie rocznie 31 milionów marek. Jeśli do tego dodamy sumy, które rząd niemiecki będzie chciał od razu wydać, ażeby koleje w strategicznych celach należycie ze sobą powiązać, ambarkadery w interesie szybkiego ładowania materyału wojskowego pozmieniać, podług obliczeń, na które Varnbüler osobne liczby podaje, wyniku deficyt przekraczający 100 milionów marek, który nawet tak silnym budżetem, jak niemiecki zachwiać by mógł w niepowetowany sposób.

Mniema przytem Varnbüler, że wszystkie interesa miejscowe doznałyby przez centralny zarząd, który z punktu centralnego w Berlinie, położonego wcale ocenić ichby nie zdołał, tak znacznego uszczerbku, że ten niebawem silniej jeszcze odbićby się musiał w budżecie państwa od deficytu kolejowego. Siła bowiem podatkowania zmieniłaby się tak znacznie w przewidzianym razie.

Mniema więc Varnbüler, że tym względom materyalnym, któreby finanse państwa zbyt silnie naruszały, ustąpić powinny wszelkie inne względy, tem bardziej, że równość taryfy zaprowadzić można w Niemczech i bez zakupowania całej sieci na rzecz rządu.

Donoszą ze Lwowa, że zasiewy zimowe pszenicy, żyta i innych w ogóle gatunków ziarna pięknie powschodziły, a wegetacya jest bardzo sprzyjająca; następnie, że roboty wiosenne w polach znacznie postąpiły, a miejscami nawet już pokończone zostały. Były wprawdzie i małe przymrozki, lecz te bez pozostawienia śladów przeszły.

### TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 20 kwietnia.

Posady: Nauczyciela historyi i jeografii w gimnazyum Śgo Jacka w Krakowie, oraz dwie posady nauczycieli historyi naturalnej w gimnazyum Rzeszowskiem i Tarnowskiem; podania do 10go maja.

### *Przyjechali do Krakowa od 21go do 22go kwietnia.*

HOTEL KRAKOWSKI: Gustaw Macewicz wł. dóbr z Rosyi, Jan Stan. Ułaszyn ze Lwowa, Józef Czasek z Ołomuńca, Tytus Radziejowski z Wiednia, Józef Orliczek z Pragi, Karol Prochaska inżynier ze Lwowa, Konstanty Rogalski z żoną z Tarnobrzegu, Władysław Kozłowski ze Lwowa, J. B. Zwikmann kupiec z Lincu, Ksawery Musiałowicz ze Zassowa, Ferdynand Zieritz ze Lwowa, Stefan Margulec właś. dóbr z Kijowa, Józef Sandalini ob. z Amsterdamu, Michał Kokurewicz z Toporowa, Władysław Zdzieński właś. dóbr z Podola, Julian Karwat wł. dóbr z Koziroga, Zygmunt Radecki z Lublina, Franciszek Teremkoczy kupiec z Raabu, F. Eckstein ze Suczawy, Cesław Sobieszczański wł. d. ze Lwowa, Antoni Kumersberg ob. z Reichenbachu, Władysław Wrześniowski kupiec z Paryża, Kasper Seidel z Wiednia, Jan Krechowiecki wł. d. z Doliny, Katarzyna Treutler z Chruścca, Mieczysław Darowski właśc. dóbr ze Lwowa, Robert Schwitzthal i Arnold Schmied z Gracu.



## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Koburg** 20 kwietnia. Królowa Wiktorya odjechała stąd dziś przed południem z powrotem do Anglii.

**Paryż** 20 kwietnia. W artykule o kwestyi wschodniej pyta *Temps*: czy Europa nie będzie zmuszoną dla dobra pokoju powszechnego, podjąć się urządzenia spraw tureckich.

**Paryż** 21 kwietnia Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa jeograficznego wręczono podróżnikowi niemieckiemu do Afryki Dr. Nachtigalowi złoty medal. Nachtigal dziękując za tę nagrodę, rzekł: W głębi Afryki nie czułem się być Niemcem, lecz reprezentantem wszystkich narodów oświeconych. Przyjdzie dzień, kiedy narody będą iść w zawody jedynie na polu umiejętności, idei humanitarnych i cywilizacyjnych. (Oklaski).

**Madryt** 20 kwietnia. Książę Walii przybył dziś wieczór do Kadixu i odjeżdża zaraz do Sewilli.

**Nowy Jork** 20 kwietnia. Wojsko amerykańskie otrzymało rozkaz bronienia mieszkańców New-Loredo przeciw napaściom powstańców mexikańskich. Znaczne siły zbrojne mexikańskie ciągną przeciw Diazowi. — Konwent demokratyczny kraju Indiany uchwalił rezolucyę żądającą zniesienia ustawy tyczącej się wypłat w monecie brzęczącej.

Skończyła się wreszcie w sejmie naszym dyskusya nad ustawą budowniczą dla m. Lwowa. Trzecie czytanie nastąpi później, z powodu bowiem licznych poprawek okazała się potrzeba nowej stylizacyi niektórych paragrafów. Dziś rozpocząć się mają obrady nad preliminarzem budżetu krajowego na r. 1877. Zawsze zostawia sobie sejm sprawę tak ważną na sam koniec sesyi; to też zazwyczaj wiele pozycyj przechodzi bez gruntowniejszego zbadania i dyskusyi, więcej tu potrzebnej, niż nad ustawą, lokalne mającą znaczenie. Niemal całe dnie przechodzą teraz na obradach, ponieważ przerwa między jednem a drugiem posiedzeniem trwa zaledwie godzinę.

Rokowaniom węgierskim poświęca dziś list swój korespondent nasz wiedeński *(R.)*; jak poprzednio, tak i dziś przedstawia rzecz wyczerpująco i w właściwych barwach, co uwalnia nas od traktowania bliżej tej sprawy na podstawie kombinacyj dziennikarskich. Ciekawą jest tylko wiadomość, że znów wczoraj zebrali się posłowie wiernokonstytucyjni w Wiedniu, ciekawą dla tego, bo niewiadomo właściwie, po co się zebrali. To też po zapytaniu się kilku z nich: jaki jest cel zebrania? zgromadzenie bez odpowiedzi rozeszło się, uchwaliwszy, że się zbierze jeszcze raz, jak się co dowie pewnego o wyniku rokowań z Węgrami. Zdaje się, iż to znów zamiar wywarcia wpływu na rząd. Wątpimy jednak, aby gabinet wysłał tym razem delegatów na zebranie do *Hotel Meisel*, jak niedawno do klubów. Warto z doświadczenia korzystać.

Od niejakiego czasu krążą pogłoski o odwołaniu bar. Rodicza z urzędu namiestnika Dalmacyi. Zachowanie się jego wobec powstańców w Sutorynie nie podobało się bowiem partyi, która utrzymanie Turcyi wszelkiemi siłami uważała za powinność Austryi. Zaprzeczono tej pogłosce lubo nieurzędownie, a dziś ją ponawia *N. fr. Presse*, jakoby otrzymaną z wiarogodnego źródła, oraz, że dla tego tylko zwleka się ustąpienie namiestnika obecnego, iż nie postanowiono jeszcze nic co do jego następcy.

Bardzo skąpy jest dziś w ogóle poczet wiadomości politycznych z zagranicy; dla tego też rzadkie dochodzą depesze o zaszłych faktach, a przynajmniej ważniejszych; wyjąwszy bowiem spraw wschodnich, wszystkie inne nie mają chwilowego znaczenia.

Komisya Izby deputowanych Sejmu pruskiego wygotowała sprawozdanie nad wnioskiem ustawy o języku urzędowym. Zasadą tej ustawy jest, że nie tamując używania języków miejscowych w stosunkach prywatnych, językiem urzędowym, a zatem językiem władz, jest tylko niemiecki, i w nim tylko osoby prywatne mogą komunikować się z organami państwa.

W Prusiech dostrzegać się daje już obawa przed ruchem socyalistycznym robotników. Poznać to z wystąpienia równoczesnego dzienników, mających styczność z rządem, jak niemniej z tego, że dzienniki te usiłują uchylić od rządu zarzuty, iż podniesieniem kwestyj kościelnych utorował drogę do agitacyi socyalistycznej, jak niemniej, że złem gospodarstwem finansowem i ekonomicznem, oraz wojnami podkopał przemysł i handel, a tem samem otworzył socyalizmowi wrota. Następstwa walki już rozpoczętej mogą stać się groźnemi, czego nie ukrywają nawet zwolennicy wszechwładztwa państwa, którzy właśnie swoją doktryną dali socyalizmowi podstawę polityczną i uprawnienie.

*Polit. Corr.* w liście z Petersburga wraca jeszcze do pogłosek o abdykacyi Cara; snać, że przedmiot ten nie był tak lekkomyślnie podniesiony, aby go zbyć prostem zaprzeczeniem, skoro od tygodni nieustają różnej formy zaprzeczenia. Rzeczony list powiada tylko, że car Aleksander skłonnym jest do chrypki i dla tego zjedzie się w Ems z cesarzem Niemieckim, bo obaj na jedną chorobę cierpią. Carewicz wprawdzie będzie zastępował ojca swego pod jego nieobecność, ale bez tytułu rejenta państwa. Hr. Szuwałow nie będzie też Carowi towarzyszył, gdyż wraca na swoją posadę do Londynu. Wreszcie list ten donosi, że jenerał-gubernatorem Turkiestanu nie jenerał Kaufmann, lecz jenerał Kaznakow, jenerał-gubernator zachodniej Syberyi mianowany został.

W tych dniach nastąpi we Francyi otwarcie Rad departamentowych Zapewne nie ograniczą się one, jak za czasów Buffeta, na traktowaniu spraw miejscowych, lecz wejdą niewątpliwie na pole polityczne, aby republikanie mogli przez Rady departamentowe wywierać nacisk na rząd. We Francyi kompetencya władz nigdy nie jest uznawaną; dla tego utrzymują się tam instytucye tak niefortunne, jak mianowani burmistrze, gdyż rząd musi się choć takiemi środkami bronić od przywłaszczenia praw służących bądź jemu bądź reprezentacyi kraju. Nie ma też tam środka między despotyzmem a uzurpacyą: albo rząd jest wszechwładny, albo uzurpują sobie władzę municypia i departamenta.

Gambetta, który jest przewodniczącym komisyi budżetowej, gotuje projekt do zupełnej reformy systemu podatkowego i już składa treść planu swego w swoim dzienniku *République française.* Reforma ta polega na zniesieniu różnego rodzaju podatków niestałych, a zbudowaniu systemu podatkowego na podstawie własności ziemskiej i dochodów. Sądzi on, że znajdzie zwolenników nietylko między lewicą, ale i w innych partyach Izby.

W Izbie deputowanych w Wersalu przyjdzie zaraz po feryach nowy wniosek amnestyi, tyczący się nie deportowanych, ale zbiegłych członków Komuny oraz takich, którzy nie byli dotąd pociągani przed sądy, a mogą być lada kiedy, jeśli ze zbiegu okoliczności lub na denuncyacyę władza o nich dowie się, że brali udział w powstaniu Komuny. Otóż wniosek, o którym mowa, ma na celu znieść dalsze śledztwo. Jest to niemal ponowienie odrzuconego wniosku Philippoteau w formie nieco ścieśnionej, bo komuniści, którzy się dopuścili jakiej zbrodni pospolitej, nie mogliby korzystać z tej amnestyi. Rząd miał się oświadczyć przychylnie o tym wniosku.

Drobniutkim drukiem ale lapidarnym stylem oznajmia dziś *Nordd. Allg. Ztg* z Wiednia: „Wszelkie obawy groźniejszego naruszenia pokoju na Wschodzie, są zupełnie bezzasadne, jak o tem zapewnić można z wiarogodnego źródła.“ Co to znaczy? czy powstanie w Hercegowinie i Bośni, które zaczyna właśnie sięgać Albanii i Bułgaryi, stłumione, czy książę Milan Serbski i Mikołaj Czarnogórski przeszli na stronę Turków? czy powstańcy przybyli do Sutoriny ponownie zapewnić o gotowości złożenia broni? Jeśli nic z tego wszystkiego nie zaszło, lecz przeciwnie powstanie przybiera większe rozmiary, przeto nie są bezzasadnemi obawy groźniejszego naruszenia pokoju na Wschodzie, bo przecież nie było dotąd wcale mowy o zbrojnej interwencyi rosyjsko-austryackiej czy to przeciw Serbii czy przeciw Porcie; mogła zaś być tylko mowa o jednakiem zachowaniu się Austryi i Rosyi wobec wypadków na Wschodzie; ostatnie zaś skazówki a między innemi zawieszenie *Grażdanina* petersburskiego za jego przeciw Austryi występowanie i upominające artykuły *Gołosu*, przychylnie wyrażającego się o Austryi, dają właśnie poznać, że zgoda nastała zupełna, czyli, jak nam z Wiednia pisano, iż nastąpiło większe zbliżenie się obu rządów. Ale zbliżenie to nie rozstrzyga jeszcze kwestyi wschodniej, lecz przeciwnie pozwoli wystąpić z większą pod jej względem stanowczością. Jak Rosya myśli kwestyę tę rozstrzygnąć, o tem można wnosić z następującego doniesienia petersburskiej ajencyi telegraficznej:

„Gdy jenerał Rodicz odesłał powstańców w skutku odpowiedzi Wassy efendego wprost do Porty, może także Rosya żądania ich dopiero wtedy wziąść pod obrady, jeśli władze tureckie okażą się być skłonnemi do układów. Według dzisiejszych doniesień z Konstantynopola, Porta odrzuciła program hr. Andrassego jako bezowocny, a Mahmud pasza z obawy zostania strąconym przez partyę wojenną, wszystko zostawił do rozstrzygnięcia orężowi. Zadaniem więc dyplomacyi teraz jest, aby gabinety spiesznie jak tylko można porozumiały się co do wspólnych kroków, chcąc przedstawić je Europie jako sposób uciszenia Wschodu obok utrzymania pokoju powszechnego.“

Niemałą obawę wznieca zamiar Porty ściągnięcia przeciw powstańcom wojsk z Bagdadu, gdyż w Mezopotamii a osobliwie w Bagdadzie i Hillah grasuje dżuma, która po paręset ludzi dziennie sprząta. Zamiar ten Porty mógłby na prawdę stać się powodem do interwencyi, gdyby wszystkie rządy zgodziły się na to, że można Turcyi wzbronić sprowadzania wojska z okolicy dotkniętej zarazą. Tyle już odbywano w Europie zjazdów międzynarodowych dla obmyślenia środków zapobiegających wprowadzaniu cholery do Europy, że gdy teraz idzie niebezpieczeństwo groźniejsze, w ręku mocarstw leży sposobność zapobieżenia mu.

Położenie w Serbii jest bardzo niepewne. Książę postawiony między dwoma partyami, z których jedna wygląda z Wiednia skazówek, jak zachować się należy, druga nalega na kroki wojenne, waha się pod względem powołania ministerium. Z Austryi nie przyjdzie skazówka żądana, ale przyjdzie może z Petersburga; partya zaś wojenna ma w gabinecie po części wpływy, bo minister wojny przedsiębierze kroki, jakby jutro miał nastąpić wybuch, wysyła wojsko na granicę, zbroi je, korzystając z uchwalonej dawno organizacyi wojskowej i może rozrządzać kredytem z uchwalonej pożyczki.

Cała północna Bośnia w powstaniu, jak piszą z Serajewa 17go b. m. do *Polit. Corresp.* Miasteczka i wsie w płomieniach, a na wszystkich punktach stają zbrojni. Ibrahim pasza niema po temu sił, gdyż z baszybozukami i pospolitem ruszeniem nie podoła powstańcom, nawet brak mu funduszów na okopanie miast i naprawę zameczków obronnych zupełnie opustoszałych. W Serajewie trwoga z powodu pogłosek, iż miasto puszczone będzie z dymem.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

**Lwów** 22 kwietnia. Sejm uchwaliwszy 1,200 złr. płacy dla inżyniera kultury krajowej, przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem X. Chełmeckiego względem zapomogi dla duchowieństwa, poczem przystąpił do ogólnych rozpraw nad budżetem. Na zarzuty Antoniewicza odpowiadają Grocholski i Zyblikiewicz. Uchwalono dotąd dwie rubryki. Zamknięcie Sejmu nastąpi prawdopodobnie d. 25go bm.

**Cherbourg** 21 kwietnia. Królowa Angielska wsiadła tu na okręt i odpłynęła do Anglii.

**Londyn** 22 kwietnia. Poseł angielski w Rzymie Paget mianowany został ambasadorem.

**Ateny** 21 kwietnia. Gdy Simôs mianowany posłem w Paryżu, stawia trudności z powodu płacy poselskiej, przeto wstrzymaną została jego nominacya na posła w Paryżu, jak i nominacya Rhangabe na posła w Berlinie. — W. ks. Aleksy Rosyjski jedzie do Neapolu na fregacie „Swietlana“.

**Ateny** 22 kwietnia. Dziś odpływa ztąd rodzina królewska. — Rhangabe mianowany stanowczo posłem w Berlinie a książę Ipsilanti obok zatrzymania poselstwa w Wiedniu, mianowany jest także posłem w Paryżu.

**Konstantynopol** 22 kwietnia. Irade sułtańskie nakazuje urządzić obóz w Skadarze (w Albanii) dla strzeżenia granic Czarnogóry. Na giełdzie obiegała pogłoska o bliskim upadku w. wezyra.

**Kursa.** Wiedeń 21 kwietnia, godz. 3 m. 3. po poł. Renta papierowa 62·50 — Renta srebrna 66 50 — Losy z r. 1860 105·— — Akcye Banku Narod. 854. — Akcye kredytowe 133·50 — Londyn 121 50. — Srebro 105·—. — Napoleony 9·68 — Lombardy 91 25. Losy z r. 1864 124·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 184·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123 — — Akcye kolei węg. północ. wschod. 95·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 34·— Losy tureckie 15 75. — Obligacye indemn. galicyjskie 82 50. — Losy premiowe węgierskie 67·25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 96·30· — Akcye kolei półn. zach. austr. 129·50. — Akcye franko-węgier. 31·50 — Akcye franko-austr. 12·75. — Marki 59·75 Ruble 157 50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

*Antoni Klobukowski.*

### Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 22 Kwietnia

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę) | 1 54 | 1 56 |
| Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „ | 1 60 | 1 70 |
| Talar pruski „ 1 „ | 1 75 | 1 77 |
| Mark niemiecki „ 1 „ | 0 58 1/2 | 0 59 1/2 |
| Dukat holenderski ważny „ 1 „ | 5 58 | 5 68 |
| Dukat austryacki „ 1 „ | 5 60 | 5 70 |
| Napoleondor „ 1 „ | 9 56 | 9 70 |
| Półimperyał „ 1 „ | 9 60 | 0 — |
| 20-to markówka niem. ważna „ 1 „ | 11 70 | 11 90 |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) | 1 03 | 1 06 |
| Kupony austr. srebr. płatne za 100 zł. | 102 60 | — — |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.) | 91 — | — — |
| Oblig. indemn. gal. („ „ „) | 85 — | 86 50 |
| 4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „) | 78 — | 79 50 |
| 5% list. zast. T. kr. z. („ „ „) | 84 25 | 85 75 |
| 6% list. hip. bn. hip. („ „ „) | 87 50 | 89 — |
| 6% list. dł. g. z. wło. („ „ „) | — — | 98 — |
| 5 1/2 list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 92 50 | 93 50 |
| 5% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 91 50 | 92 50 |
| 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a. | 92 50 | 93 50 |
| 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 99 — | 100 50 |
| Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%) | 83 — | 87 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.) | 95 75 | — — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | 95 75 | — — |
| 5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.) | 93 — | — — |
| 4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.) | 82 50 | 84 — |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 184 — | 187 — |
| „ Lwowsko-Czern. „ „ 200 | 123 — | 125 — |
| „ ban. hipot. we Lwowie „ 200 | 231 50 | 234 50 |
| „ banku dla han. i p. w Krak. „ wpł. 80 zł. | 58 — | 64 — |

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się w miarę terminu płatności.) (ruble i kop.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 14 50 | 16 — |
| Losy m. Stanisławowa | 18 — | 19 50 |
| **Wiedeń 21 Kwietnia.** | | |
| 5% zjed. dług państ. bank. | 63 50 | 63 75 |
| 5 „ „ „ srebr. | 67 40 | 67 70 |
| „ Oblig. ind. niż. Austr. | 100 50 | 101 60 |
| „ „ „ czeskie | 100 — | — — |
| „ „ „ węgierskie | 72 — | 72 25 |
| „ „ „ galicyjskie | 85 50 | 86 — |
| „ „ „ bukowińskie | 84 75 | 85 50 |
| „ „ „ siedmiogr. | 72 — | 73 25 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr | 94 50 | 96 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy | 96 65 | 96 85 |
| 4 „ galicyjskie | 78 25 | 78 75 |
| 5 „ „ | 85 — | 85 50 |
| 6 „ gal. zakł. kred. włośc. | — — | 96 — |
| 6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18 | 93 — | — — |
| 7 „ „ „ „ „ 20 | 100 50 | 101 50 |
| 6 „ „ „ „ „ 36 | 91 50 | 92 60 |
| 5 1/2 sr. „ „ „ „ 36 | 93 — | 93 75 |
| 5 „ węgierskie listy | — — | 83 60 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | 102 75 | 103 25 |
| 5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach | 85 75 | 89 - |
| 5 „ Domen. państ. 120 złr. | 138 25 | 133 75 |
| 6 „ Banku gal. hipot. | 87 — | 87 50 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 | 229 — | 231 — |
| „ „ „ 1854 | 102 50 | 103 - |
| „ „ „ 1860 | 105 50 | 106 — |
| 1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 | 113 — | 113 50 |
| Losy pożyczki z r. 1864 | 124 75 | 125 25 |
| „ prem. pożyczki węg. | 68 25 | 69 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorente | 21 50 | 22 — |
| „ Kredytowe | 148 50 | 149 — |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 95 25 | 95 75 |
| „ księcia Salm | 37 — | 37 50 |
| „ „ Palfy | 28 25 | 28 75 |
| „ „ Klary | 29 75 | 30 25 |
| „ hr. St. Genois | 26 75 | 27 50 |
| „ miasta Budy | 30 — | 30 50 |
| „ księcia Windischgrätz | 22 50 | 23 — |
| „ hr. Waldstein | 22 — | 23 — |
| „ hr. Keglevich | 15 — | — — |
| „ Rudolfa | 13 — | 13 50 |
| „ tureckie 400 frank. | 15 50 | 15 75 |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 848 — | 849 — |
| Zakładu kredytowego | 134 — | 134 20 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 304 — | 306 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 1758 | 1763 |
| „ rządowej fr. a. | 268 — | 266 50 |
| „ zachod. c. Elżbiety | 148 50 | 149 — |
| „ Południowej | 92 25 | 92 50 |
| „ Galicyjskiej | 183 50 | 184 — |
| „ Czerniowieckiej | 123 50 | 124 5′ |
| „ Albrechta | — — | — — |
| „ węg. półn.-wschod. | 95 50 | 96 50 |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 109 — | 110 — |
| „ Alföldsko-Fiumańskiej | 101 — | 102 — |
| „ Koszycko-Bogumił. | — — | 97 — |
| „ Siedmiogrodzkiej | — — | — — |
| „ Cisańskiej | 194 — | 195 — |
| „ wschodnio-węgierskiej | 34 — | 35 — |
| „ austryack. półn.-zach. | 129 — | 130 — |
| „ Franciszka Józefa | 131 — | 132 — |
| Banku anglo-austryackiego | 55 10 | 55 30 |
| Zakładu Kredytowego węg. | 113 25 | 113 75 |
| Banku franko-austryackiego | 12 50 | 13 — |
| „ franko-węgierskiego | 32 | 32 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjskiego we Lwowie | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów | 52 50 | 53 — |
| „ galicyjsk. hipotecznego | — — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego | 70 60 | 71 50 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej | 22 — | 23 — |
| „ Koszycko-Bogumińskiej | — — | 68 50 |
| „ państwowa St. 500 fr. | 147 50 | — — |
| Emissya z r. 1867 | 142 — | 143 — |
| „ południowa St. 500 fr. | 111 — | 111 50 |
| Bony 1875—1876 6% | — — | — — |
| „ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k. | 99 — | 100 — |
| „ „ 100 złr. w. a. | 96 — | — — |
| „ „ w srbr. 5% | 102 75 | 103 25 |
| „ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. | — — | — — |
| 5% w srebrze | 92 — | — — |
| „ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 | — — | 97 50 |
| Emissya II. | 93 — | 94 — |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 75 80 | 76 20 |
| Emissya z r. 1867 | 81 — | 81 50 |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w. a. | — — | 62 50 |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł. | — — | 80 — |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. | 75 — | — — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | — | — |
| „ dukat na wagę | 5 70 | 5 72 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory | 9 63 | 9 64 |
| Suweryny angielskie | 12 — | 12 10 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro | 103 90 | 104 — |
| Srebro, kupony | — — | — — |
| Talary związkowe | — — | — — |
| Pruskie bilety kasowe | — — | — — |
| **Lwów 21 kwietnia.** | | |
| Dukat holenderski | 5 54 | 5 66 |
| „ cesarski | 5 60 | 5 72 |
| Półimperyał rosyjski | 9 70 | 9 90 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 55 | 1 65 |
| „ papierowy | 1 54 3/4 | 1 56 3/4 |
| Talar pruski | 1 76 | 1 78 |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 84 — | 85 — |
| „ „ „ „ 4% | 78 — | 79 — |
| „ „ Banku hipoteczn. | 87 — | 88 — |
| Obligi indemn. bez kuponów | 85 25 | 86 25 |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 183 75 | 186 — |
| „ „ lwowsko-czern. | 123 — | 125 — |
| „ banku hipotecզn. gal | 231 50 | 234 — |

**Warszawa 19 kwiet.**

| | płacą rub. kop. | żądają rub. kop. |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1 seryi | 96 60 | 96 90 |
| „ „ 2 „ | — — | — — |
| kupon | 131 1/2 | — — |
| „ „ nowe | 93 30 | 93 60 |
| kupon | 163 1/2 | — — |
| „ likwidacyjne | 82 90 | 83 20 |
| kupon | 0 154 4/5 | — — |
| Kolej warszawsko-wiedeńska | — — | 80 — |
| „ „ bydgoska | 75 50 | — — |
| „ „ terespolsk. | 118 25 | 19 25 |
| „ „ łódzka | [illegible] — | 103 — |

Ces. król. uprzyw.



## Kolej galicyjska Karola Ludwika.

## Obwieszczenie

Z dniem 15 kwietnia r. b. zaprowadza się regulamin i taryfa dla przewozu pospiesznych przesyłek i frachtów w kolejowym związku zachodnio-wschodnio-niemieckim, galicyjskim i rumuńskim, pomiędzy stacyami kolei Bergsko-Markijskiej z jednéj a stacyami kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, kolei Arcyksięcia Albrechta, kolei galicyjskiej Karola Ludwika i kolei północnéj Cesarza Ferdynanda z drugiéj strony.

W skutek téj taryfy znosi się taryfa specyalna z dnia 20 sierpnia 1875 r. wraz z dodatkami, tycząca się przewozu drzewa w ruchu związkowym zachodnio-wschodnio-niemieckim, galicyjskim i rumuńskim.

Natomiast pozostają w ważności niezmienione pozycye frachtowe specyalnéj taryfy zbożowéj z dnia 1 Lutego 1875 r. pod względem dotyczących stacyj kolei Bergsko-Markijskiej.

Exemplarzy wzmiankowanéj taryfy nabyć można na naszych stacyach w tymże związku objętych, tudzież w Ekonomatach i biórach komercyalnych naszéj kolei w Wiedniu i we Lwowie.

Lwów w Kwietniu 1876 r.

[1019-2-2]

**Dyrekcya ruchu.**

Niniejszem mam honor Szan. Publiczności oznajmić, iż **przeniosłem moją pracownię kamieniarską i rzeźbiarską z ul. św. Jana na ulicę Polną Nr. 79 A.** do własnego domu, obok łąki ś. Sebastyana

**Fabian Hochstim.**

Adres: Fabian Hochstim, ulica Polna.
(793-6-12)

---

## Société d'hygiene française.

**Woda Figaro**

*I. Bd. Bonne Nouvelle 1 w Paryżu.*

Najnowszy i najlepszy ni szkodliwy środek na włosy na głowie i brodzie — jest do nabycia u **Wilhelma Fenza** w **Krakowie.** (894-4-)

---

## Wieś Hadle z Widaczowem

w powiecie Rzeszowskim położona, oddalona 4 mile od Rzeszowa, obejmująca roli ornéj morgów 347, łąk morgów 55, pastwisk morgów 32, lasu morgów 795 i stawu 2 morgi, jest z wolnéj ręk **do sprzedania.** — Bliższéj wiadomości udziela **adwokat Rybicki** w **Rrzeszowie.** (1002 3 3)

---

## W dobrach XX. Cystersów

**w Szczyrzycu**

**jest od 1 Lipca b. r. propinacya do wydzierżawienia.** Do niéj należą 4 karczmy i około 40 morgów gruntu. Nadmienia się także, iż w miejscu odbywają się co miesiąc jarmarki.

O warunkach dzierżawy można się dowiedzieć na miejscu (przez pocztę w Skrzydlny) ustnie lub listownie. (987-3-3)

---

## W Hojniku

**są do sprzedania 4 krowy** młode na ocieleniu, ½ krwi Shorthorny i **2 jałówki roczne** ¾ krwi.

Również można nabyć **cieląt odsanych, jałówek** i **buchajków** ½ i ¾ tejże rasy — począwszy od końca **Kwietnia do końca Lipca b. r.** — Poczta GROMNIK
(863-4 4)

---

## Przed fałszowaniem ostrzega się!

*Przez 26 lat wypróbowane!*

## preparata anaterynowe

**Dra J. G. Poppa**

c. k. nadwornego dentysty, w Wiedniu, Bognergasse Nr. 2.

**Do wypełnienia dziurawych zębów**

niemasz skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów,** którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

**ANATERYNOWA WODA DO UST**

we flakonach po 1 złr. 40 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierutane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

**Anaterynowa PASTA do zębów.**

Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystosc oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła. (87-16-52)

Dra J. G. POPPA

**proszek roślinny do zębów,**

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują.

Cena pudełka 63 c. w. a.

**Szczoteczki do ust** dla dorosłych sztuka 80 c.
„ „ dla dzieci sztuka 50 c.

Składy moich preparatów znajdują się w **Krakowie:** p. W. Redyk aptek. „pod Barankiem" p. Siedlecki apt., p. Górecki, p. J. Jahn, p. Wilhelm Fenz w Rynku głównym, p. L. Feintuch, p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. apt. Sawiczewski, p. J. Trauczyński apt. „pod Koroną" w Rynku głównym, p. M. Dworski, róg ul. Brackiej, dom Księcia Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni w Rynku głównym. — We **Lwowie:** ma Dr. chemii p. Tytus Zarzycki, p. Mikolasch apt., p. A. Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Bonif. Stiller, p. Z. Rucker i p. J. Piepes, aptekarz, — tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu krakowskiego Galicyi i Bukowiny.

**Dr. J. G. Popp,**

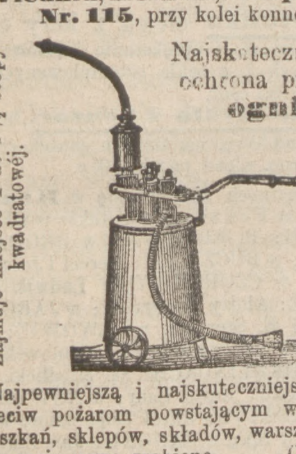
c. k. nadworny detysta, Wiedeń, Bognergasse 2.

---

**F. KERNREUTER**

w **Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse Nr. 115,** przy kolei konnéj.

Zajmuje miejsce 1 do 1½ stopy kwadratowéj.



Najskuteczniejsza ochrona przeciw **ogniu.**

Gustowne wykonanie.

Najpewniejszą i najskuteczniejszą pomoc przeciw pożarom powstającym we wnętrzu mieszkań, sklepów, składów, warsztatów itd. dają moje nowo zrobione (192-13-15)

**Sikawki domowe i pokojowe**

*(mogące być użyte także jako sikawki ogrodowe.)*

Illustrowane cenniki tychże, tudzież moich wielkich sikawek ogniowych, przyrządów pożarnych, przyborów strażackich, pomp studziennych, do wina i piwa, do spirytusu, oleju i nafty, tudzież wężów, rozsyłam opłatnie.

---

L. 18. D. D. T.
1876.

# OGŁOSZENIE.

## Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnéj wiadomości w myśl §. 11, Statutu gradowego

## wykaz najwyższych cen

po jakich w Galicyi, w W. Ks. Krakowskiém, w Ks. Bukowińskiém i na Szląsku w pojedynczych powiatach, wszelkie rodzaje ziemiopłodów do ubezpieczenia **od gradobicia w r. 1876 przyjmowane będą.**

| | W powiatach A. | | | | | W powiatach B. | | | | | W powiatach C. | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowytarg, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szląsk, | | | | | Biercza, Brzozów, Cieszanów, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów, | | | | | Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka-st. Kołomyja, Kossów, Nadworna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz. Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów i Ks. Bukowińskie. | | | | |
| Pozycya | Gatunek zboża | Waga 123 litrów czyli jedn. korca | | Cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonéj | | Gatunek zboża | Waga 123 litrów czyli jedn. korca | | Cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonéj | | Gatunek zboża | Waga 123 litrów czyli jedn. korca | | Cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonéj | |
| | | kilogram. | funty wied. | Złr. | ct. | | kilogram. | funty wied. | Złr. | ct. | | kilogram. | funty wied. | Złr. | ct. |
| 1 | Żyto ozime | 90 | 160 | 7 | — | Żyto ozime | 90 | 160 | 6 | — | Żyto ozime | 90 | 160 | 5 | 50 |
| 2 | „ jare | 90 | 160 | 7 | — | „ jare | 90 | 160 | 6 | — | „ jare | 90 | 160 | 5 | 50 |
| 3 | Pszenica ozima | 95 | 170 | 9 | 50 | Pszenica ozima | 95 | 170 | 8 | 50 | Pszenica ozima | 95 | 170 | 8 | — |
| 4 | „ jara | 95 | 170 | 9 | — | „ jara | 95 | 170 | 8 | — | „ jara | 95 | 170 | 7 | 50 |
| 5 | Jęczmień | 79 | 140 | 6 | 50 | Jęczmień | 79 | 140 | 5 | 50 | Jęczmień | 79 | 140 | 5 | — |
| 6 | Orkisz | 79 | 140 | 7 | — | Orkisz | 79 | 140 | 6 | — | Orkisz | 79 | 140 | 5 | — |
| 7 | Owies | 56 | 100 | 4 | — | Owies | 56 | 100 | 4 | — | Owies | 56 | 100 | 3 | 50 |
| 8 | Hreczka | 79 | 140 | 5 | 50 | Hreczka | 79 | 140 | 5 | 50 | Hreczka | 79 | 140 | 4 | 50 |
| 9 | Kukurudza | 95 | 170 | 6 | 50 | Kukurudza | 95 | 170 | 6 | — | Kukurudza | 95 | 170 | 5 | — |
| 10 | Proso | 100 | 180 | 6 | 50 | Proso | 100 | 180 | 6 | — | Proso | 100 | 180 | 5 | — |
| 11 | Groch | 100 | 180 | 9 | — | Groch | 100 | 180 | 8 | — | Groch | 100 | 180 | 7 | — |
| 12 | Bób | 100 | 180 | 8 | — | Bób | 100 | 180 | 7 | — | Bób | 100 | 180 | 6 | — |
| 13 | Fasola | 100 | 180 | 9 | — | Fasola | 100 | 180 | 8 | 50 | Fasola | 100 | 180 | 7 | — |
| 14 | Soczewica | 100 | 180 | 8 | 50 | Soczewica | 100 | 180 | 7 | 50 | Soczewica | 100 | 180 | 6 | — |
| 15 | Wyka | 100 | 180 | 7 | 50 | Wyka | 100 | 180 | 7 | — | Wyka | 100 | 180 | 6 | — |
| 16 | Konicz czerw. | 100 | 180 | 50 | — | Konicz czerwony | 100 | 180 | 45 | — | Konicz czerwony | 100 | 180 | 45 | — |
| 17 | „ biały | 100 | 180 | 60 | — | „ biały | 100 | 180 | 55 | — | „ biały | 100 | 180 | 55 | — |
| 18 | Rzepak zimowy | 84 | 150 | 11 | — | Rzepak zimowy | 84 | 150 | 10 | — | Rzepak zimowy | 84 | 150 | 9 | 50 |
| 19 | „ letni | 84 | 150 | 9 | 50 | „ letni | 84 | 150 | 8 | 50 | „ letni | 84 | 150 | 8 | — |
| 20 | Lnianka | 84 | 150 | 8 | 50 | Lnianka | 84 | 150 | 7 | 50 | Lnianka | 84 | 150 | 7 | — |
| 21 | Konopie przędz. | 56 | 100 | 16 | — | Konopie przędz. | 56 | 100 | 13 | — | Konopie przędz. | 56 | 100 | 10 | — |
| 22 | Nasienie konop. | 67 | 120 | 9 | — | Nasienie konopn. | 67 | 120 | 6 | 50 | Nasienie konopn. | 67 | 120 | 5 | 50 |
| 23 | Len przędziwo | 56 | 100 | 18 | — | Len przędziwo | 56 | 100 | 16 | — | Len przędziwo | 56 | 100 | 16 | — |
| 24 | Nasienie lniane | 84 | 150 | 11 | — | Nasienie lniane | 84 | 150 | 10 | — | Nasienie lniane | 84 | 150 | 8 | 50 |
| 25 | Chmiel | 56 | 100 | 70 | — | Chmiel | 56 | 100 | 60 | — | Chmiel | 56 | 100 | 60 | — |
| 26 | Mak | 56 | 100 | 15 | — | Mak | 56 | 100 | 15 | — | Mak | 56 | 100 | 15 | — |
| 27 | Kminek | 56 | 100 | 14 | — | Kminek | 56 | 100 | 15 | — | Kminek | 56 | 100 | 15 | — |
| 28 | Anyż rosyjski | 56 | 100 | 18 | — | Anyż rosyjski | 56 | 100 | 17 | — | Anyż rosyjski | 56 | 100 | 16 | — |
| 29 | „ płaski | 56 | 100 | 16 | — | „ płaski | 56 | 100 | 15 | — | „ płaski | 56 | 100 | 15 | — |
| 30 | Tymotka | 67 | 120 | 18 | — | Tymotka | 67 | 120 | 18 | — | Tymotka | 67 | 120 | 18 | — |
| 31 | Kartofle | 1 | Korzec | 1 | 50 | Kartofle | 1 | Korzec | 1 | 50 | Kartofle | 1 | Korzec | 1 | — |

**Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżéj oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl §. 11 Statutu przyjąć nie może. W razie gradobicia wynagrodzenie udzielonem będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.**

**H. Wodzicki.** **H. Komar.** **H. Kieszkowski.** (1035-1-3.)

---

Dnia 6 Kwietnia **otwarłem aptekę w mieście Bieczu,** polecam się więc względom łaskawéj Publiczności. (1041-3-3)

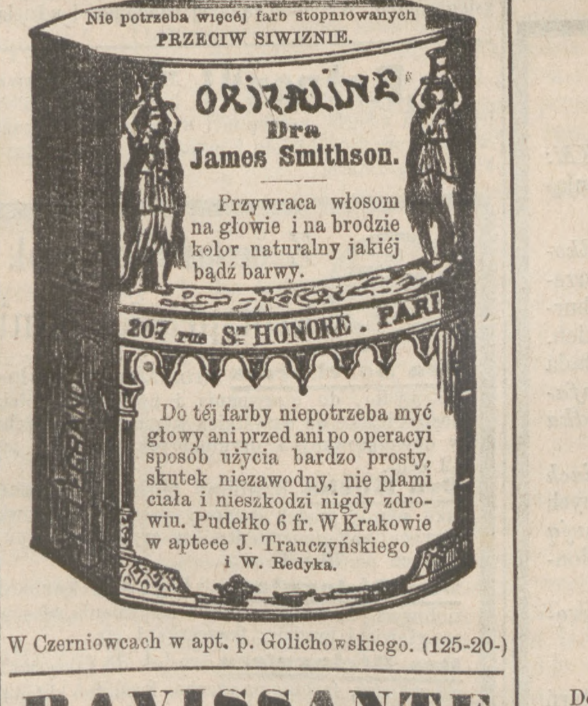
**Zenon Heller,** aptekarz.

---

Pewien większy **dom handlowy wywozowy serów Emmentalskich** poszukuje zdolnego i doświadczonego **ajenta na Kraków i prowincyę.**

Łaskawe oferty znaczone O. Y. 349 przyjmują pp. **Haasenstein & Vogler** w **Bernie** (Szwajcaryi).
(945-2-3) (H. 459 Y.)

---




W Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (125-20-)

---

# RAVISSANTE

*Dra Lejosse w Paryżu.*

**Dla pań niezbędnie!**



Tylko nie zawierająca w sobie trucizny, nieszkodliwa, urzędowo zbadana prawdziwa (734-6-)

**RAVISSANTE**

posiada własność, nadawania **piękności** i **młodości.** Kto tym środkiem codziennie raz palcem twarz lub insze części cery posmaruje, przekonać się może natychmiast po wyschnięciu o **cudownym** prawie **skutku.** Zmarszczki i blizny z ospy znikają; **Ravissante** nadaje **młodociany kolor twarzy, cera** staje się **bielszą, świeższą i delikatniejszą,** a piegi, plamy wątrobiane, znaki, czerwoność nosa, w ogóle wszelkie nieczystości cery znikają nazawsze.

**Tylko prawdziwa i niesfałszowana do nabycia hurtownie i częściowo w głównym składzie rozsyłkowym dla Austryi-Węgier**

**Heinrich Schwarz,**

**Budapest Christophplatz Nr. 1.**

**Cena za słoik 1 złr. 50 c. i 2 złr. 50 c., pocztą o 20 c. więcej.**

W KRAKOWIE prawdziwa do nabycia tylko u p. **E. Stockmara** aptekarza.

---

MORITZ WEIL JUN. in FRANKFURT A.M.



## Młockarnia parowa

**kompletna z wszelkim przyborem**

**za złr. 3,500.**

Małe młockarnie, jak rycina wskazuje, należy nieraz przełożyć nad wielkie; mogą być na wąskich złych drogach lekko przeniesione, mogą wszędzie być w ruchu, potrzebują mało ludzi do obsługi, a manipulacya jest prosta. Cena złr. 3,500. Lokomobila jest o sile 4 koni, wnętrze młockarni 42" szerokości bębenka. — Zamówienia przyjmuje (925-8-9)

**Maurycy Weil jun.** w **Frankfurcie n. M.,** landw. Halle, w **Wiedniu,** Franzensbrückenstrasse 13.

---

# Compagnie Coloniale

Établissement spécial pour la Fabrication

des

# CHOCOLATS

de

## QUALITÉ SUPÉRIEURE

Tous les CHOCOLATS de la COMPAGNIE COLONIALE sont composés, *sans exception*, de matières premières de choix; ils sont exempts de tout mélange, de toute addition de substances étrangères, et préparés avec des soins inusités jusqu'à ce jour.

Fondée spécialement dans le but de donner au Chocolat, *considéré au point de vue de l'hygiène et de la santé*, toutes les propriétés bienfaisantes dont ce précieux aliment est susceptible, la Cie COLONIALE ne fait *du bon marché qu'une question secondaire*: elle veut, avant tout, livrer aux Consommateurs des produits d'une *supériorité incontestable*.

**ENTREPOT général à Paris, rue de Rivoli, 132**

Dans toutes les villes de France et de l'Étranger, chez les principaux Commerçants.

Dépôt à Varsovie chez Mr. Ant. Stępkowski, — à Cracovie chez Mr. Trauczyński, — à Czerniowce chez Mr. Golichowski. (142-12-12)

---

# Zakład gazowy i wodociągowy

**FRYDERYK AROCKER,**

**w Wiedniu, VII, Mariahilferstrasse 24**

im k. k. Stiftskasernen-Gebäude,

*poleca się do wykonania*

**zakładów gazowych, wodociągowych i telegrafowych** dla *miast*, publicznych i prywatnych *budynków, teatrów, hotelów, parków i zakładów fabrycznych i t. d.*

**Główny skład i fabryka** *zwierciadeł, świeczników, kandelabrów, lamp wiszących, latarń i lamp do oświetlania gazem, naftą lub świecami.*

**Wielki skład** *studzien ściennych, studzien targowych i wanien kąpielowych* we wszelkiéj wielkości, zupełne *urządzenia kąpielowe, piece kąpielowe, natryski, umywalnie, wasserklossety i zupełnie bezwonne wychodki* najnowszéj konstrukcyi.

**Skład** *wszelkich części uzupełniających dla urządzeń gazowych i wodociągowych, urządzeń do pompowania i zakładów kąpielowych,* mianowicie: rur żelaznych, ołowianych i miedzianych, zasuwek, przewietrzaczy wszelkich rozmiarów.



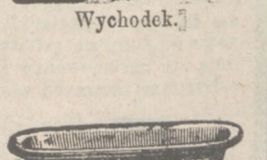
Umywalnik.



Wychodek.



Wychodek.



Wanna.

Na **zapytania o urządzaniu zakładów gazowych lub wodociągowych** w *Wiedniu* lub w *prowincyach* odwrotnie odpowiada, a dotyczące plany, rysunki i kosztorysy zaraz wykończa. (695-6-12)

---

Z powodu nadzwyczaj szybkiego wyczerpania

**wyszła już druga edycya książki**

## Zwyczaje towarzyskie (Le-Savoir-vivre)

i jest we wszystkich księgarniach do nabycia.

Nadspodziewanie przychylne przyjęcie téj książki we wszystkich stronach naszego kraju jéj nadzwyczaj prędkie wyczerpanie i ciągle nadchodzące zamówienia spowodowały mię do wydania drugiéj edycyi, którą z powodu tak przychylnego przyjęcia starałem się ulepszyć niektóremi poprawkami i dodatkami, jakie wskazywała publiczna opinia, w licznych recenzyach zajmująca się tą książką.

Lubo nie o wiele powiększyła się liczba rozdziałów téj książki, ale objętość jéj powiększoną została do dwunastu arkuszy druku poprawkami i dodatkami, pomimo tego jak dawniéj pozostaje (1001-3-3)

**cena egzemplarza 1 złr. w. a.**

**JULIUSZ WILDT, nakładca.**

Zamówienia za przekazem pocztowym wprost u nakładcy, przesłane zostaną *franco*, jeżeli adresowane będą: *„Juliusz Wildt, nakładca w Krakowie"* — którato firma jest zupełnie odrębną od księgarni.

---

# PIWO

## z parowego browaru w Wojniczu.

Administracya browaru, uzyskawszy od lat kilku uznanie od Szanow. Publiczności tak w kraju jak i zagranicą, stwierdzone kilkuset chlubnemi adresami i bardzo pochlebnemi listami, będąc także zaszczyconą **trzema medalami** z wystaw krajowych **za umiejętną i wytrwałą pracę** za swój doskonały wyrób piwa, które się równa wyrobowi słynnego browaru w **Klein Schwechat** (zkąd ma piwowara), poleca się dalszym względom Szanownéj Publiczności i zapewnia, iż wszystkich zwolenników tego piwa nadal zadowolnić będzie pragnęła.

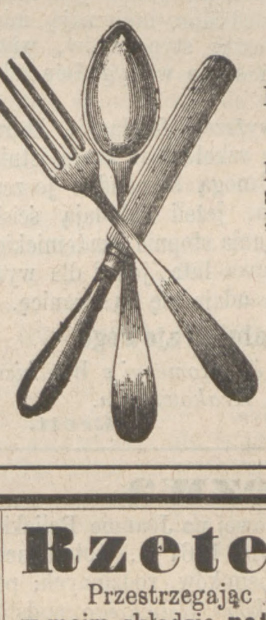
Przy téj sposobności uwiadamia **PP. Odbiorców,** że przez wprowadzenie nowych miar, cena piwa naszego jest zniżoną i tańszą od innych znanych w kraju browarów. — Próby naszego **trojakiego** wyrobu piwa: **marcowego, czeskiego** na sposób **pilznenskiego** i **boku,** który się równa prawie **porterowi angielskiemu** (są to **piwa wystałe**), każdego czasu tak dla trudniących się sprzedażą piwa, jakoteż dla osób prywatnych są do dyspozycyi.

Bliższych warunków sprzedaży i ceny piwa, Administracya browaru każdemu jaknajchętniéj i najspiesznéj udzieli.

Odstawa piwa jest bezpłatna do stacyi kolei żelaznéj **Karola Ludwika Bogumiłowice.** (801-3-)

**Wojnicz,** 15 Marca 1876 r. **Administracya browaru piwnego W. Władysława Dąmbskiego.**

---



## Ed. Lackner w Wiedniu

Fabrykant wyrobów **z chińskiego srebra i Alpaki** jedyny dostawca wszystkich kolejowych restauracyj itp.

poleca w najlepszym gatunku wszelkie przedmioty **z chińskiego srebra i Alpaki,** mianowicie: nakrycia stołowe, cukiernice, lichtarze i żyrandole, tace, czajniki, etagery, sitka do herbaty, maselniczki i t. p **po cenach fabrycznych.**

Używane, zaopatrzone mojem imieniem, przyjmuje się za ⅖ ceny zakupnéj.

Skład dla Galicyi i Księstwa Krakowskiego w Magazynie broni **F. J. DEMMERA** w **Krakowie,** w Rynku głównym pod Nr. 51. (280-12-)

---

# Rzetelna wyprzedaż.

Przestrzegając zawsze interesu Szan. Publiczności i chcąc jéj zabezpieczyć w moim składzie **najtańszy i najrzetelniejszy sposób zakupna,** udało mi się nabyć **wielką masę konkursową,** która mnie w nader miłem stawia położeniu, wszelkie materye na suknie, niemniéj i płótna, kanwy, serwety i obrusy z adamaszku i drelichu, które **przedtem 70** do **80 c.** kosztowały, obecnie pomimo **wyborowego gatunku** za 78 centimetrów czyli łokieć wiedeń. sprzedawać po **27, 35** do **40 cent.** (711-5-10)

Upraszam niniejszem Szan. Publiczność o wczesne zamówienia na **wiosnę** i **lato,** gdyż zapas ze względu na nader niskie ceny, rychło wyczerpanym być może, przezco wszelkie dalszych zamówień z masy konkurs. zaspokoić nie byłbym w stanie.

**Powszechnie uznany rozgłos** mojéj **od lat** istniejącéj firmy **ręczy** za **rzetelne i punktualne wykonanie** zamówień, i rozsyłam wzory wszystkich istniejących wyrobów rękodzielniczych wszędzie darmo i opłatnie.

**Henryk Singer,** *Wien, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse 36.*

---

# Osób rzetelnych,

któreby się podejmowały **rozprzedaży losów i papierów państwowych** za spłatą ratami, poszukuje się we wszystkich miejscowościach monarchii austryacko-węgierskiéj pod bardzo korzystnemi warunkami. (927-3-3)

Ci, którzy tego rodzaju czynności wykonywali i wykazać się mogą pomyślnemi rezultatami, **szczególniej** zostaną wynagrodzonymi.

Łaskawe oferty przyjmuje znacz. P. Y. 375 **Haasenstein & Vogler** w **Pradze.**

---

Angielskie

# SZKŁO KRYSZTAŁOWE.

**Cały garnitur za 12 złr. w. a.**

składający się **z 73 sztuk** ślicznie szlifowanago szkła kryształowego, jako to:

12 sztuk ślicznych szklanek, (422-3-6)
12 „ „ kufli,
12 „ „ kieliszków,
12 „ „ „ do wódki,
2 karafeczek na ocet i oliwę,
1 solniczki i pieprzniczki,
1 wielki piękny kufel na piwo ze szkła kryształowego,
1 karafka na wodę z kryształowego szkła,
1 butelka na wino z „ „
12 sztuk sztućców z „ „
6 sztuk profitek z „ „

Wszystkie te przedmioty 73 sztuk kosztują tylko **12 złr.**

**Połowa tego serwisu kosztuje 6 złr. 50 c.**

**I. Wiener Krystallglas Niederlage II. Praterstrasse 16 w Wiedniu.**

---

# Zawiadomienie.



Louis Modern, **c. k. wyłącz. uprz. fabrykant gotowej bielizny,** ma zaszczyt donieść niniejszem Wysokiéj szlachcie i Szan. kupującym m. Krakowa i okolicy, iż na obecną porę znowu przybył do **Krakowa** i **w salonie Hotelu Drezdeńskiego na I. piętrze** wystawił na sprzedaż obfity skład swoich wyrobów **gotowej bielizny dla mężczyzn i dam.**

Wielki wybór **negliżów, szlafroczków, i kostiumów damskich** od złr. 4·50, 6 50, 8 do złr. 10, poręczonych jako prawdziwie francuskie kolorowe kretony i perkaliki, gładkie biało batysty, Nanzonk oraz negliżyków sznurkowych, rypsowych i pikowych, eleganckiego i odpowiedniego kroju od złr. 10, 12 do złr. 20. **Nocnych kaftaników damskich,** skromnych i bogato strojnych. Majtki i spodnice dla dam, spodnice na kurz, spodnice barchanowe i flanelowe od złr. 4, 4 50, 5 50, 6 do 8 złr.

Nowe kroje kołnierzyków i mankietów dla mężczyzn i dam; zwracamy szczególniéj uwagę na szczegółowy oddział całkowitych **wypraw ślubnych,** ponieważ wyroby moje, jak wiadomo, są najlepsze, ceny moje najniższe. Spodziewając się licznego odbytu, zostaję

(1009-5-) z uszanowaniem

**Louis Modern,**

**w Krakowie, Hotel Drezdeński I. piętro.**

(1033-1-2)

Za duszę ś. p.

# Józefa hr. Załuskiego

Jenerała b. wojsk polskich,
odprawi się
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
**Nabożeństwo żałobne**
we Środę d. 26 Kwietnia 1876 r.
o godz. 10éj zrana,
na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

## OGŁOSZENIE.

**Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego w Mielcu**, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia **29 kwietnia** w sobotę o godzinie 11½ przed południem w Sali posiedzeń Rady Powiatowéj.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zawiadomienie Zgromadzenia o przyjęciu rezygnacyi dotychczasowego Dyrektora Towarzystwa W. Dra Wojciecha Busia.
2) Zawiadomienie Zgromadzenia o przyjęciu rezygnacyi dotychczasowego kontrolora W. Władysława Satkowskiego.
3) Podanie do wiadomości Zgromadzenia o wyborze na kontrolora pełniącego dotychczas obowiązki zastępcy tegoż W. Feliksa Lejko.
4) Przedkłada się do zatwierdzenia Ogólnemu Zgromadzeniu wybór nowego Dyrektora W. Pana Dra Antoniego Fibicha ck. Notaryusza i zastępcy kontrolora W. Feliksa Baryckiego obywatela miasta Mielca.
5) Wnioski Członków.

Mielec dnia 20 kwietnia 1876 r.
Prezes: *Trzecieski.*
Sekretarz: *Schreyer.*

## Szwalnia i skład gotowéj bielizny

w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod 3 lipami l. 440, posiadając znaczny zapas doborowej bielizny, z najlepszego materyału, podług najnowszych modeli wykonywanéj, sprzedaje takowy po nader umiarkowanych cenach. Poleca się zatem łaskawym względom S. Publiczności. Wszelkie zamówienia i roboty powierzone dokładnie i spiesznie wykonywa. (1124-1-3)

**Salomea Reichman.**

## ŚWIEŻA KROWIANKA

jest do nabycia
**w aptece „pod Gwiazdą"**
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj.
(1034-1-)

## Realność

pod Nr. 21 i 22 przy ulicy Długiej położona, składająca się z domu murowanego parterowego o 9 pokojach, tudzież z ogrodu obszernego, — jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Wiadomość na miejscu. (1121-1-3)

**NOWOŚĆ.**

Z pierwszéj galicyjskiéj fabryki
**Harmonijek**
przywieziono do Krakowa świeży wyrób najnowszéj konstrukcyi
**Fisharmonij**
z mechanizmem fortepianowym, okryciem organowem;
jak również wielki wybór
HARMONIJEK RĘCZNYCH.
Skład znajduje się
**w Hotelu Victoria Nr. 15**
przy ulicy Ś. Anny.
O jak najliczniejszy pokup uprasza
(1125-1-) **Wojciech Gónia.**

## J. LANGER

**rytownik i rzeźbiarz w Krakowie**
przeniósł swój zakład na ulicę Grodzką, naprzeciwko handlu towarów bławatnych p. Szwarza. (996-5-7)

**Jebensa**

## woda do ust i proszek do zębów



Te przez Ernesta Jebensa aptekarza nadworn. w BADEN BADEN wyrobione preparata salicylowe przez pierwsze znakomitości z dziedziny nauki o zębach.

**najusilniej zalecane,**

są własności *nieszkodliwej, rozkładają* tworzące się na zębach *substancye kamienne,* osięgają *zupełne wyleczenie chorych dziąseł,* usuwają natychmiast *cuchnący oddech* jak i wszelki *nieprzyjemny smak* i nadają ustom *przyjemną świeżość. Zwracać należy uwagę na to, iż na każdej flaszce lub pudełku umieszczony jest powyższy znak fabryczny.*

Ceny: Woda do ust flaszka po 2 marki, pół flaszki 1 marka 25 fen., podwójna flaszka 3 m. 50 fen.; prokszu do zębów pudełko 1 m. 25 f.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i w składach parfumeryj. — W KRAKOWIE w aptece W. Redyka, — w Brodach w apt. M. S. Franzosa, — we Lwowie w aptece „pod srebrnym orłem" S. Ruckera. (949-1-3)

## Ogłoszenie konkursu.

L. 8289. (960-1-3)

Celem nadania stypendyów z fundacyami pod nazwą **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego"** ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników śp. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim; a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyj.

Każde stypendyum dla krewnych i imienników, wynosić będzie 150, 200 lub 300 złr. każde zaś inne 120, 150, lub 200 złr w. a. rocznie a to stósownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonéj władzy szkolnej do Wydziału krajowego, **najdalej do 15 maja r. b.** i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwéj Zwierzchności miejscowéj, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem śp. Dr. Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia téj treści: iż kandydata o stypendyum jako krewnego śp. fundatora znają i uważają. — Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ściste egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

**Z Wydziału krajowego**
*Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.*
**Grott.**

## Odezwa.

W sprawie spadkowej po Joannie Relickiej zmarłéj w Warszawie 1861 r., potrzebnem jest wyjaśnienie stusunków rodzinnych; pokrewieństwa; 1) *Jakóba Relickiego,* podstolego Wendeńskiego, zmarłego w Krakowie 1830 r.; 2) *Jana Relickiego,* chorążego piątego regimentu fizylierów zmarłego w Warszawie r. 1797 (syna Jakóba Relickiego); wreszcie 3) *Joanny Relickiej,* córki tegoż Jana Relickiego, zmarłej w Warszawie 1861 r.

Ktokolwiek miałby o powyższych stosunkach wiadomość raczy zrobić obywatelską przysługę, i donieść o tem łaskawie do bióra *W. Dr. Ferdynanda Wilkosza* w Krakowie przy ulicy Jagielońskiej l. 205 (1057-3-3)

## Ogłoszenie konkursu

Nr. 414. (1014-2-3)

Celem obsadzenia opróżnionéj posady **Sekretarza** przy Radzie powiatowéj Tarnowskiéj, z pensyą 1000 złr. w. a. i dodaniem 200 złr. w. a. rocznie, jako kwoty ryczałtowéj na dyety, oraz 1 złr. milowego przy objazdach urzędowych, rozpisuje Wydział powiatowy konkurs, z terminem **do końca maja 1876 r.**

Mający chęć ubiegania się o tę posadę, zechcą podania swe zaopatrzone dowodami kwalifikacyjnemi, przed terminem rzeczonym do tutejszego Wydziału powiatowego, wnieść.

Tarnów dnia 4 kwietnia 1876 r.
Za Prezesa *D. J. Stojałowski.*

*Dr. Schwaigera*

## Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (2194-34-36)

**Dra Schwaigera**
*w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60*
Uprasza o dokładne podanie adresu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PP. budowniczych, przedsiębiorców, jakoteż właścicieli domów, iż otworzyłem w Krakowie przy ul. Sławkowskiéj w domu W. Dr. Hajdukiewicza, **Skład cementu, gipsu, cegły** i **wapna** w drobnéj sprzedaży, **cegły** ogniotrwałéj zagranicznéj, **dachówek, rur** glinianych i **posadzek** cementowych. — Takowe sprzedaję po najumiarkowańszych cenach. (1048-2-3)

Wszelkie zamówienia w tym rodzaju przyjmuję i uskuteczniam w jaknajkrótszym czasie

**Roman Silberbach.**

## C. k. uprz. fabryka wyrobów metal. oraz znaczny skład samowarów rosyjskich

**Marcelego Filipowicza.**

*Skład: ulica Grodzka Nr. 87.* *Fabryka: ulica Grodzka Nr. 88.*

wyrabia przedmioty cynkowe, blaszane, białe, żelazne, miedziane, mosiężne i pagfongowe a mianowicie:

Maszynki do kawy non plus ultra excellente, patentowane: przelewanki, przewracanki, (storz-maszynki), maszynki ze spodem porcelanowym, czajniki na herbatę, lampy Berzeliusza, kuchnie naftowe, od 1 do 6 palników, tace, miednice, konewki, dzbanki pięknie lakierowane, putnie, skopki, wiaderka wszelkiego rodzaju, natryski angielskie, podróżne składane, wanny do kąpieli, wanienki małe dla dzieci, wanny nasiadowe (Sitzbad), waterklosety pokojowe, klosety ziemne najnowszéj konstrukcyi, augielskiej, które również urządza nad kanałem. — Podejmuje się wszelkich robót dachowych jakimkolwiek materyałem t. j. krycia cynkiem na role i listwy, blachą żelazną, miedzią i t. p. — Wynonywa także używane obecnie ornamenta z cynku, mianowicie: krokszytyny, gzymsy, galerye, balkony i t. p. — Niemniej urządza i zakłada telegrafy, dzwonki, tuby do wołania a mając potrzebne do tego maszyny, wykonywa roboty jaknajdokładniej i po cenach fabrycznych. — Zamówienia przyjmuje tak hurtownie jakoteż częściowo. Cenniki illustrowane rozsyła na żądania bezpłatnie. (772-6-6)



## Magazyn bławatny i konfekcyj

**Henryka Schwarza w Krakowie**
**ulica Grodzka Nr. 88,**
otrzymał

wielki wybór **nowości** wiosennych i letnich

mianowicie w **wełnie, perkalach** i **sukniach odpasowanych,**
gotowe **kostiumy** i **okrycia** (modele paryskie i berlińskie)
**materye jedwabne czarne** i kolorowe,
krawatki damskie, chustki i rotondy kolorowe,
materye mulowe, firanki, kapy na łóżka i stoły i t. d.

Tamże po cenach fabrycznych:

Skład płótna i bielizny stołowéj N. Langera i Synów,

Skład perkali białych i podszewek Braci Etrich.

Ten ostatni poleca się szczególnie szwalniom i zakładom krawieckim. (1029-1-4)

*C. k. wyłącznie uprzywilejowane*

## Przyrządy kąpielowe

**M. Steinera** *w Wiedniu, II., Taborstrasse Nr. 29.*

Fabryka bezwonnych
**wychodków domowych i pokojowych,**
**wanny do siedzenia i kąpania,**
również
**Przyrządy natryskowe**
dla SZPITALI. ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH, HOTELÓW i PRYWATNYCH uznanéj. najlepszéj dobroci.



Przyrządy natryskowe 18, 35 i 50 złr.



Wychodki bezwonne od 5 złr.

### Wanny z piecami

osiągające w przeciągu 30 minut opałem tylko 5ciocentowym 30—35 stóp ciepła, od złr. 30 do 50 złr.



Wanny z mocnego cynku złr. 12, 15 i 18.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie i rzetelnie, a cenniki przesyła się na żądanie bezpłatnie. (948-1-5)

## !Po zniżonych cenach!

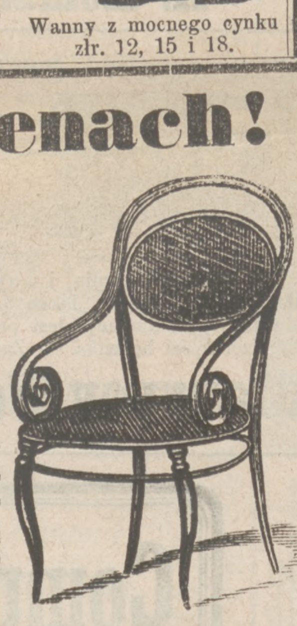


| | | |
|---|---|---|
| Krzesła politurowane z plecionem siedzeniem | szt. złr. | 2 25 |
| Krzesła ogrodowe z plecionem siedzeniem | „ „ | 1·40 |
| Krzesła ogrod. do składania | „ „ | 1 55 |
| Kanapy ogrodowe | „ „ | 5·80 |

Inne gatunki wedle cennika jaknajtaniéj.

Uprasza się usilnie Szan. Publiczność, aby w razie zakupna w składach mebli, **dla sprawdzenia tożsamości wyrobu, przekonała się,** czy meble **noszą firmę fabryki.** (1122-1-)

Zarząd fabryki mebli Kohna
**w Krakowie przy ul. Wolskiej.**



## Dla właścicieli bydła.

O zastósowaniu *proszku korneuburskiego dla bydła* w masztarniach *JKM: króla Pruskiego* wyraża się pewien pierwszorzędny weterynarz Berlina w następujący sposób:

„*Jego Ekscelencya królewski pruski jenerał-porucznik JKMości i nadkoniuszy p. Willisen,* powierzył niżej podpisanemu dla chemicznego rozbioru przesłany mu proszek dla bydła, wynaleziony przez aptekarza Kwizdę w Kornenburgu a w danych wypadkach do zastósowania go do koni w masztarniach królewskich.

„Szczegółowe i mikroskopijne zbadanie wykazało, iż rzeczony proszek składa się z substancyj lekarskich, *które prosto oddziaływając na system naczyń limfatycznych podwyższają apetyt i korzystnie oddziaływają na trawienie żołądka i jelit.*

„*Zastósowana przez dwa miesiące próba w królewskich masztarniach stwierdziła tę skuteczność,* a rzeczony proszek tak w słabościach oznaczonych *z przepisem użycia, lekarstwem odpowiedniem, zwierzęta łatwo przyjmują jak i pomyślny skutek wykazał,* gdzie się znajdują wrodzone lub nabyte skłonności do niestrawności i kolek.

„Na mocy swego urzędu podpisany może to poświadczyć, stwierdzając urzędową pieczęcią swoją.

Berlin. *Dr C. Knauert,*
starszy weterynarz wszystkich królewskich masztarń
(526-1-2) i aprobowany aptekarz I. klasy.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn.**
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Belser, S. Rucker. Wład. Topa** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

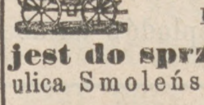
Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

[signature]

**Najgustowniejszy nowy**

## KARAWAN

(tj. powóz dla zmarłych)
wynająć można wraz z zaprzęgiem za 4 złr., dla dzieci 2 złr. **Doróżki** zaś jak najtaniéj. — Zamawiać można każdego czasu u właściciela pod L. 50 przy ul. Smoleńsk II. w Krakowie. (313-10-10)



## Faeton lekki,

mało używany,
**jest do sprzedania pod l. 50**
ulica Smoleńsk w Krakowie. (990-3-3)

## Clayton & Shuttleworth

**fabrykanci machin rolniczych**
**w Krakowie, Rynek l. 28**
polecają PP. Rolnikom



**oryginalne**
**Kosiarki Waltera A. Wooda,**
**Kosiarki Johnstona,**
**Żniwiarki Waltera A. Wooda,**
**Żniwiarki Johnstona,**
**Żniwiarki Samuelsona & C.**
**„Omnium Royal",**
**Przyrządy do ostrzenia noży,**
**Grabiarki całe żelazne,**
**Grabiarki amerykańskie,**
**Roztrząsacze do siana,**

*Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco.* (850-8-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
**Agencya dla Rolników**
*w Krakowie, Rynek Nr. 28.*

## Prawnik

mający egzamina rządowe i rygorozum sądowe z kilkomiesięczną praktyką poszukuje posady w biurze **adwokackiém.** — Oferty pod **H. L.** poste restante **Kraków.** (1061-3-3)

## Miejsce lecznicze Rożnau

**Dr. Wieselthier**

lekarz zakładu i członek komitetu leczniczego, udziela jaknajchętniéj wszelkich szczegółów tyczących się tego miejsca leczniczego, do dnia 12 maja, **Wiedeń, I. Schottengasse 10,** od tego dnia w Rożnau (Rożnów). (955-1-2)

KSIĘGARNIA

## G. Gebethnera i Spółki

oraz

## Wydawnictwo dzieł katolickich

W KRAKOWIE,
wydała swoim nakładem, lub otrzymała na skład główny:

*Ś. Alfonsa Liguori,* O modlitwie myślnéj czyli Medytacyi, przekład i list wstępny O. Prokopa Kapucyna. 50 c.

*Krasiński,* L'aube du Grand jour (traduit du Polonais). Złr. 1·50.

*Słowacki,* Un Episode en Suisse (traduit du Polonais). 90 c.

*Tissot,* Les Prussiens en Allemagne, suite du Voyage au Pays de milliards. Złr. 2.10.

*Dra Haubnera,* Weterynarya gospodarska. Choroby wewnętrzne i zewnętrzne zwierząt domowych. Podług siódmego niemieckiego wydania przełożył Dr. M. Laurysiewicz. Warszawa 1876. Złr. 6.

Pod prasą:

Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa.

O piękności i zacności panieństwa, tłumaczenie z Ojców kościoła przez X. A. Osmołowskiego (1017-3-3)

Ponieważ **JW. Pan hrabia J. M. z M.** nie był łaskaw dotrzymać danego mi w listopadzie 1872 **słowa honoru,** i kwoty 500 złr. nie tylko że w lutym 1873 r., ale pomimo powtórnych przyrzeczeń, dotychczas nie uiścił, a na moje o to listowne odezwy wcale nie odpowiada; przeto proszę Go o nadesłanie mi owéj kwoty do dni 10ciu, w przeciwnym razie bowiem **ja z mojej strony dotrzymam danego słowa,** i nie tylko że Pana Hrabiego o dotrzymanie słowa honoru **imiennie** tą samą drogą poproszę, ale nadto sprawę przed c. k. Sąd wytoczę.

Lwów d. 29 marca 1876 r.

(1043 3-3) **M. T.**

## Guwernantka Polka

chcąca udzielać początków nauk dwom dziewczynkom li w języku polskim według najnowszéj teoryi poglądowéj — oraz starszéj ośmioletniéj początków muzyki — zechce się zgłosić ze swemi warunkami pod adresem: **Helena Kamińska, Tyszkowice p. Hussaków.** (1044-3-3)

## Do sprzedania

**ogiery młode,** szlachetnego pochodzenia. — Bliższa wiadomość od właściciela w DĘBNIE, ost. poczta Biadoliny, w Galicyi.

Tamże potrzebnym jest od d. 24 Czerwca b. r. **pisarz prowentowy,** piszący kaligraficznie po polsku. Zgłoszenia listowne pozostawione 24 dni bez odpowiedzi, uważać należy jako nieuwzględnione. (883-6-6)

(953-2-3)

## „ROŽNAU"

**klimatyczny i żętyczny zakład leczniczy w Morawii**

uznany jako nader sławny w swych skutkach leczenia przeciw cierpieniom gruźlicy i zołzy, przeciw nieżytom organów oddechowych i trawienia, niedokrewności, bladaczce, suchotom, cierpieniom krtani i serca, astmy nerwowéj, rozedmie płuc itp., otworzony zostaje corocznie d. 15 maja. Prawdziwa żętyca owcza z gór „Radhost". Klimat wyborny, położenie osłonione lasem sosnowym, miłe czyste powietrze, wspaniały widok na Karpaty, przepyszne zakłady ogrodnicze nad rzeką Becva obfitującą w pstrągi, przyrządy pneumatyczne, kumys, soki ziół, składy wód mineralnych, kąpiele i urządzenia każdego rodzaju. Leczenie zimną wodą. Apteka publiczna. Lekarze kąpielowi: lekarz miejski Fr. Koblovsky, DDr. M. Loev, Maurycy Modry i J. Wieseltbier. Wygodne pomieszkania, hotele, restauracye. Nowy gmach kąpielowy z obszernem miejscem do przechadzki, salony do czytania i rozmowy, teatr, wypożyczalnia książek. Koncerta, towarzystwa, rozrywki, muzyka kąpielowa z Pragi, c.k. urząd pocztowy i telegraficzny. Dziennie 2 razy połączenie pocztą. Poczty pespieszne w połączeniu z pobliską stacyą kolei Północnéj. Pohl. Przewozem osób i pakunków zajmuje się Mart. Bill w Rożnau. Broszury kąpielowe we wszystkich księgarniach. Wszelkiéj żądanéj wiadomości udziela jaknajchętniéj miejski komitet kąpielowy.

**„Rożnau"!** **Miejski lekarz kąpielowy Koblovsky,** członek komitetu kąpielowego, poleca się Szanownym gościom kąpielowym jako doradca lekarski i udziela najchętniej wiadomości na każde zapytanie dotyczące tych kąpieli. Jego najnowsza broszura z widokiem i mapą Rożnowa (z Braumüllera Badebibliothek) jest do nabycia we wszystkich księgarniach. (954-2-3)

## Z cesarsko-król. austr. przywilejem i król. pruską ministeryalną aprobatą.

**Dra Borchardta** aromatyczne ziołowe mydło, do utrzymania i upiększenia płci, doświadczone we wszystkich wyrzutach skórnych; w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

**Dra Kocha** bonbony ziołowe, uznane jako pewny środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu itp.; w oryginalnych pudełkach po 70 i 35 cent.

**Dra Béringuiera** olejek z korzeni ziołowych do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i brodzie; flaszeczka 1 złr.

**Dra Béringuiera** środek do farbowania włosów, farbuje na czarno, brunatno i blond; w szkatułkach i z szczoteczkami 5 złr.

Profesora **Dra Lindesa** pomada z ziół w laskach, podnosi połysk i giętkość włosów i usposabia je do układania się; oryginalna laska 50 cent.

**Balsamiczne mydło oliwne** odszczególnia się ożywiającem i utrzymującem oddziaływaniem na giętkość i miękkość skóry; paczka po 35 cent.

**Dra Suin de Boutemarda** aromatyczna pasta do zębów, najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania czystości zębów i dziąseł; w 1/1 i 1/2 paczkach po 70 c. i 35 cent.

**Dra Béringuiera** aromatyczny wyskok koronny, jako wyborne pachnidło i woda do obmywania. pobudzająca i krzepiąca siły żywotne; flaszeczka po 1 złr. 25 c. i 75 c.

**Braci Leder** balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, za 1 sztukę 25 c., za 4 sztuki w 1éj paczce 80 c. Szczególniéj do polecenia rodzinom.

**Dra Hartunga** pomada z ziół, do przywrócenia i ożywienia porostu włosów w opieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 cent.

**Dra Hartunga** olejek z kory chiny do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 cent.

**Lekarskie mydło z benzoe,** najlepsze mydło na cerę, ma tensam skutek co tynktura z benzoe. Cena paczki 40 c.

**Jedyna sprzedaż** po powyższych cenach oryginalnych znajduje się w **Krakowie** u pp. Józef Jahn, W. Redyk aptekarz i Wilhelm Fenz; również także w BIAŁY: Erich Keter, aptekarz; w BEŁZIE A. W. Grot; w BOCHNI: P. Niedzielski; w BRODACH: Edward Liszka, aptekarz; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w BUCZACZU: Kercel i Jeżewski; w CZERNIOWCACH: Ignacy Schnirch i J. Golichowski; w CZORTKOWIE: Ludwik Noss, apt.; w GORLICACH: Wal. Rogawski. apt.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: Józef Rohm, apt.; w KOŁOMYI: K. Laden, aptek. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt., Jac. Beiser apt., Piotr Mikolasch apt., J. Piepes apt., Kalikst Krzyżanowski apt. i Nahlik apt.; w LIPNIKU p. Białą: E. Sokalski apt.; w MIKULIŃCACH: St. Miedlicki, apt.; w NADWORNEJ: Wł. Dziembowski, apt.; w NOWYM TARGU: Karol Laur; w NOWYM SĄCZU; Ignacy Garan; w PRZEMYŚLU: Ed. Machalski; w RADAUTZ: Karol Teichmann; w RADZIECHOWIE: F. Grot; w RZESZOWIE: Ignacy Schaitter i Sp.; w SANOKU: Jan Zarewicz, apt.; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: A. W. Grot; w STANISŁAWOWIE: Ferd. Stecher apt. i Adolf Beill apt.; w STRYJU: Z. Drągowski apt.; w SUCZAWIE: Juliusz Fiebert, apt.; w TARNOPOLU: Wal. Stachiewicz; w TARNOWIE: W. T. A. Wielogórki; w WADOWICACH: Ignacy Brosig; w ŻURAWNIE: Józef L. Tomaszewski, aptekarz. (163-9-10)

**Ostrzeżenie!** Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** otrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

**Raymond & Co. w Berlinie,** c. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.